VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 33)**

z dnia 7 lutego 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 33)

7 lutego 2013 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji o statusie Polonii w Niemczech – kontynuacja;

– informacja Ministra Spraw Zagranicznych nt. aktualnej sytuacji Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cisek** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, **Jolanta Róża Kozłowska** były Konsul Generalny RP w Kolonii, **Longin Komołowski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", **Liliana Barejko-Knops** przewodnicząca Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów z.T. w Niemczech, **Józef Galiński** wiceprezes Oddziału Regionalnego Związku Polaków w Niemczech Berlin-Brandenburgia, **Bożena Kamiński** wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, **Bogdan Miłek** przewodniczący Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech, **Teresa Sygnarek** prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji oraz **Alexander Zając** wiceprzewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych..

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę państwa, otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam, że jest kworum. Nie było uwag do poprzedniego protokołu, więc uznaję, że został przyjęty.

Dzisiejszy porządek obrad obejmuje 3 punkty. Pierwszy to kontynuacja dyskusji o sytuacji Polaków w Niemczech. Drugi punkt to informacja MSZ na temat sytuacji Konsulatu Generalnego w Kolonii i trzeci punkt – informacja MSZ na temat reorganizacji przedstawicielstw dyplomatycznych na świecie w latach 2012-2013. Czy są jakieś uwagi do tego porządku? Nie widzę, uznaję, że porządek został przyjęty.

Witam naszych gości. Witam pana ministra Janusza Ciska, dyrektorów, zastępców dyrektorów departamentów MSZ. Mamy dosyć dużo gości, więc pozwolę sobie zbiorczo przywitać. Witam naszych gości z Niemiec: Bogdana Miłka – prezesa Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech, pana Alexandra Zająca – przedstawiciela Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech, który był obecny na naszym poprzednim posiedzeniu, panią Lilianę Barejko-Knops – przewodniczącą Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech, pana Józefa Galińskiego – wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech oddział Berlin-Brandenburgia, panią Różę Kozłowską – byłą konsul generalną RP w Kolonii.

Proszę państwa, na poprzednim posiedzeniu, które było poświęcone sytuacji Polaków w Niemczech i postulatów wysuwanych przez działaczy polonijnych w Niemczech, szczególnie dotyczących uzyskania statutu mniejszości narodowej, przerwaliśmy tę dyskusję proponując kontynuowanie jej na dzisiejszym posiedzeniu. Jednak dzisiejsze posiedzenie

obejmuje 3 punkty, a musimy je zakończyć w ciągu 2 godzin. Mam nadzieję, że dłużej nie będziemy obradowali, dlatego prosiłbym o zwięzłe przedstawienie swojego stanowiska.

Dwa tygodnie temu o sytuacji Polaków w Niemczech mówił pan Alexander Zając i w tej sytuacji proponowałbym, żeby nasi goście, którzy dzisiaj przybyli na posiedzenie, mogli się ustosunkować do tego, co powiedział pan Zając, bądź uzupełnić. Czy taka formuła wchodzi w rachubę? Oczywiście, potem będą pytania. Jeżeli tak, to zaraz zaczniemy. Ze strony posłów jest tutaj postulat, który nie wiem, jak zrealizować, żeby przedstawiciele ministerstwa i posłowie nie byli do siebie odwróceni tyłem. Nie wiem, czy to jest możliwe. Niestety, konstrukcja tych stołów jest dosyć dziwaczna, bo krzesła nie powinny być w środku. Jeśli to nie jest jakimś większym problemem, to bardzo bym prosił. Dziękuję bardzo, okazało się, że jest to możliwe.

Proszę państwa, w takim razie przechodzimy do punktu I. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Józefa Galińskiego – wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego Związku Polaków w Niemczech Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Dzień dobry państwu. Dziękuję bardzo za zaproszenie panu przewodniczącemu, Wysokiej Komisji. Chciałbym odnieść się do konkretnie dwóch tematów Związku Polaków w Niemczech. Ponieważ reprezentuję tylko Oddział Berlin-Brandenburgia, zatem nie wypowiadam się w imieniu całego zarządu.

Te dwa punkty, które chciałbym państwu przedstawić, to 90-lecie i organizacja obchodów oraz odbudowa domu śp. Jana Baczewskiego. Nasz oddział powstał w 2011 roku i założył sobie jeden z celów, jakim jest odbudowanie domu śp. Jana Baczewskiego. W tym celu złożyliśmy wiele wniosków, także do najwyższych instytucji RFN. Mamy odpowiedzi i muszę państwu powiedzieć, że wszystkie są jak najbardziej pozytywne i wszyscy popierają to, żeby dom śp. Jana Baczewskiego w Rangsdorfie został odbudowany, ale oczywiście nic się w tym kierunku nie dzieje, czyli stoimy w miejscu.

Druga sprawa. Chciałbym się odnieść do obchodów 90-lecia Związku Polaków w Niemczech. Tutaj w Sejmie polskim, konkretnie w Komisji chciałbym złożyć serdeczne podziękowania Jego Ekscelencji księdzu arcybiskupowi Andrzejowi Dzięgze – metropolicie szczecińsko-kamieńskiemu, który naprawdę bardzo nas wspomógł i właśnie dzięki tej opiece, dzięki ogromnej pomocy udało nam się tak ładnie zorganizować te obchody. Oczywiście, były ogromne trudności z tymi obchodami, ponieważ MSZ wstrzymało pieniądze, które powinny wpłynąć, chociaż ministerstwo mówi, że nie. Ja z moim kolegą wnieśliśmy do 3 instytucji polskich zawiadomienie o powzięciu uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa przywłaszczenia kwoty 7 tys. 600 zł i proszę o sprawdzenie, gdzie te pieniądze się znajdują, ponieważ Związek Polaków w Niemczech nie otrzymał ani grosza z MSZ. Te wnioski zostały przesłane. Nie dostaliśmy nic. Tutaj bardzo duże uznanie dla zarządu, pana Marka Wójcickiego i pana sekretarza Józefa Malinowskiego za to, że nas wspomagali w tych obchodach i te obchody były bardzo uroczyste. Moim zdaniem, pięknie się odbyły i jestem z tego bardzo zadowolony. Myślę, że następne obchody – 91, 92 – także będą tak pięknie zorganizowane przy pomocy…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, że przerwę panu, bo na ten temat była mowa na poprzednim posiedzeniu, co nie oznacza, że nie możemy wrócić do tego tematu, ale pan dyrektor departamentu nam wyjaśniał. Mógłby to jeszcze raz powtórzyć, tylko że wszyscy posłowie już to słyszeli, ale proszę kontynuować.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mówię konkretnie, że związkowcy złożyli się na te obchody i te obchody się odbyły, a dzień wcześniej mieliśmy spotkanie. Była pani senator, obecnie pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk. Zaprosiliśmy innych gości i były rozmowy, jak to mówią, Polaków rozmowy wieczorne, a później na drugi dzień zaczęły się te obchody. Myślę, że były one bardzo uroczyste. W bazylice w Berlinie zgromadziło się ponad tysiąc osób i wszyscy naprawdę byli pod wrażeniem. Prezes oddziału – Marcin Nowak – podziękował księdzu arcybiskupowi i księdzu biskupowi Stefanowi Cichemu.

Warto podkreślić, że specjalny list przysłał nasz wspaniały ksiądz arcybiskup prymas Polski – Józef Kowalczyk, który też został odczytany. Za to bardzo serdecznie dziękuję…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, jeszcze raz muszę przerwać, bo ja bym proponował, żeby przyjąć następującą konwencję. Gościmy tutaj pana ministra, dyrektorów kilku departamentów MSZ, a państwo jako przedstawiciele Polonii w Niemczech macie szansę zadać różne pytania naszym gościom i uzyskać odpowiednie odpowiedzi. Proszę się na tym skoncentrować – na problemach i pytaniach, dobrze?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Właśnie do tego zmierzam. Chciałbym się zapytać, dlaczego nie jest dostatecznie wspierany Związek Polaków w Niemczech? Dlaczego rząd polski nie wspiera, a konkretnie nie dąży do tego, żeby została uznana mniejszość polska w Niemczech? Gdybyśmy mieli uznaną mniejszość polską w Niemczech, to z tego powodu mielibyśmy bardzo dużo korzyści, a jak państwo wiedzą, na podstawie dekretu zbrodniarza wojennego, Hermana Goeringa z 1940 roku, skutki tego zbrodniczego aktu istnieją do dzisiaj. Mniejszość polska jako taka istnieje, ale ona nie jest formalnie uznana. Gdybyśmy mieli to uznanie, to tak jak już wspomniała tutaj pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, byłyby także odpowiednie środki. Chciałbym tylko przypomnieć, że mniejszość Łużyczan…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale bardzo skrótowo proszę, bo my te problemy już znamy. Rozumiem, że pana dwa postulaty dotyczą tego, że pan oczekuje, że polskie MSZ, polskie państwo będzie walczyło o to, żeby Polacy w Niemczech uzyskali status mniejszości oraz żeby MSZ zwiększyło środki finansowe na pomoc organizacjom polonijnym w Niemczech.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy ma pan jeszcze jakiś inny postulat?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Jeden z najważniejszych postulatów właśnie tutaj naświetliłem, bo o tym mówiłem, żeby rząd, a konkretnie MSZ, włączył się w odbudowę domu śp. Jana Baczewskiego, bo to jest podstawa, żebyśmy mogli tam zrobić tzw. centrum dokumentacyjne. Moim zdaniem, zachowanie właśnie takich domów, to jest jeden z priorytetów. Tutaj byłoby bardzo dobrze, gdyby ministerstwo się włączyło, żeby nas wsparło.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz uzyskamy odpowiedź ministerstwa, dobrze? Ma pan więc 3 postulaty. Pan się zgłasza – proszę bardzo.

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech Bogdan Miłek:

Miłek – także z Niemiec.

Nie chciałbym, abyście państwo potraktowali to jako głos bardzo polemiczny, ale chciałbym po prostu powiedzieć, że właściwie w dyskusjach ze stroną niemiecką można by zrezygnować z tego statusu, gdyby Traktat, który dotyczy znacznie szerszej grupy, Traktat z 17 czerwca 1991 roku był realizowany. Gdyby Traktat był realizowany, to właściwie ten status mniejszości dla Polaków w Niemczech nie byłby taki konieczny. Co więcej, Traktat obejmuje większą grupę ludzi i może jej więcej zaoferować, gdyby był realizowany.

Sytuacja wygląda tak, że od 21 lat uczymy się, jak się pisze wnioski. Składamy te wnioski do ministerstwa, do różnych instytucji i potem znowu się uczymy, jak się pisze te wnioski. Np. założenie fundacji Polonii niemieckiej, która otrzymywałaby te pieniądze i bezproblemowo je wydawała. Kiedyś z tych pieniędzy chcieliśmy zaprosić Tadeusza Mazowieckiego. Miało to być spotkanie z premierem, który miał się spotkać z Polonią w Saarland, Nadrenia-Palatynat. Powiedziano nam tak, mamy zaprosić, ale hotel ma być według stawek ministerialnych MSW, które są skromne, mamy więc 3 oferty i wybrać

najtańszą. Może trzeba iść troszkę w kierunku np. zmiany pewnych rzeczy i realizacji Traktatu, a może nie tak bardzo się upierać przy tej mniejszości. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że pana pogląd na ten temat, bo to jeszcze chyba nie jest postulat tylko pogląd na ten temat, sprowadza się do tego, że uważa pan, że status mniejszości jest mniej ważny niż walka o realizację Traktatu, tak?

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

To znaczy o praktyczne rozwiązania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

A czy ma pan jakieś zastrzeżenia do MSZ w sprawie praktycznych rozwiązań dotyczących Traktatu?

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Panie przewodniczący, od 21 lat, ja osobiście od 19 czy 20 lat, słyszę, że Traktat będzie realizowany. W pewnych obszarach, jeżeli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, na pewno jest fantastyczny postęp, ale jeżeli chodzi o Polonię, to drepczemy w miejscu. Ciągle uczymy się pisać wnioski do różnych instytucji. O tym Olek może powiedzieć znając to najlepiej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że żaden z rządów polskich nie był w stanie odpowiednio realizować Traktatu, tak?

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Całe lata, gdy np. spotykaliśmy się z profesorem Cziomerem na różnych konferencjach – to taki mój znajomy profesor politologii z Krakowa – to mówił mi tak: słuchaj, Polska was nigdy nie poprze, bo teraz musimy wejść do NATO i UE. Teraz już jesteśmy w tych strukturach i dalej się uczymy pisać wnioski.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z gości chciałby zabrać głos? Jeszcze pani krótko w sprawie oświaty i oddam głos przedstawicielowi MSZ.

Przewodnicząca Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Liliana Barejko-Knops – Związek Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów w Niemczech. Proszę państwa, jesteśmy organizacją, która od 15 lat działa w Niemczech, w tej chwili w 7 landach.

Chciałam odnieść się do wypowiedzi przede wszystkim przedstawiciela Konwentu na poprzednim posiedzeniu oraz do odpowiedzi na parę pytań, które były tutaj postawione. Bardzo ubolewam, że przedstawicielowi Konwentu umyka praca Związku Nauczycieli Języka Polskiego i Pedagogów. Jest to Związek, który wprowadził lekcje języka polskiego do szkół w Północnej Westfalii, ale nie tylko.

Pragnę państwu przekazać parę informacji na temat nauczania języka polskiego w szkołach w całych Niemczech. 7-8 grudnia odbył się kongres naukowy na temat nauczania języka polskiego. Temat brzmiał: „Język ojczysty podstawą kompetencji językowej”. To był kongres pod patronatem pana marszałka Bogdana Borusewicza i pani premier Hannelore Kraft. Na tym kongresie przedstawiliśmy liczby uczniów i to chciałam państwu krótko przedstawić, ponieważ padały pytania. Mimo redukcji nauczycieli w 2000 i 2005 roku nauczyciele języka ojczystego, polskiego, nie zostali zredukowani, czyli pracują nadal. Liczba nauczycieli innych języków została zredukowana o 1/3. W tej chwili mamy 84 szkoły, gdzie jest nauczanie języka polskiego jako ojczystego – w Północnej Westfalii w 34 miastach. Około 4000 uczniów bierze udział w lekcjach języka polskiego jako ojczystego w Północnej Westfalii. W całych Niemczech – 4500 do 5000. Kolejnym landem, który również nie został wymieniony przez pana Zająca, to Nadrenia-Palatynat, gdzie mamy 350 uczniów, Saksonia Dolna, Hamburg, Brema. Wspomniane było o Hesji.

Bardzo ubolewam, że praca ZNJPiP jest przez przedstawicieli Konwentu właściwie ignorowana i bardzo żałuję, że my jako przedstawiciele największej organizacji oświatowej nie zostaliśmy zaproszeni do rozmów przy Okrągłym Stole. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze oddam głos panu Zającowi – bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech Alexander Zając:

Tylko w celu sprostowania. Ja wypowiadałem się na temat strategii nauczania języka polskiego, natomiast nie mówiłem o oświacie. Nie jestem pedagogiem, nie zajmuję się oświatą i nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, więc pani prezes źle to zrozumiała i chciałbym to sprostować.

Trzeba jeszcze raz podsumować. Chociaż na przestrzeni wielu lat dorobiliśmy się opracowania i prezentacji polityki wobec Polonii i Polaków za granicą, to po raz pierwszy dopiero w 2002 roku Rzeczpospolita przyjęła taki dokument. Powstał rządowy program współpracy z Polonią i Polakami. Były kolejne etapy. Ostatni był w 2007 roku, teraz mamy już tylko plany współpracy z Polonią i Polakami. Wtedy były te programy współpracy z Polonią i Polakami za granicą i notabene wszystkie po kolei zawierały punkt, by zintensyfikować prace w kwestii działań na rzecz uzyskania przez polską grupę etniczną statusu mniejszości narodowej w Niemczech i w Austrii oraz statusu narodu represjonowanego w Rosji. Wysiłki były, skutki z tego nie były duże. Niedawno obchodziliśmy 20-lecie Traktatu i dopiero ten jubileusz był podstawą do tego, żeby strona niemiecka zgodziła się na obrady Okrągłego Stołu, w wyniku którego nastąpiły pewne porozumienia i te porozumienia są teraz realizowane w mniejszym lub większym stopniu. W tej chwili jest to jedyny wymierny efekt polsko-niemieckiego Traktatu w kwestii realizacji pkt 20, 21 Traktatu, obejmującego grupę polską.

Wymaga to dużej determinacji strony polskiej, ale i polonijnej w tym, żebyśmy wspólnie mogli do tego dążyć, bo, niestety, po stronie niemieckiej mamy partnera bardzo trudnego, który z trudem chce realizować postulaty, do których się zobowiązał. Musimy walczyć o każdy punkt, o każdy postęp. Już teraz wiemy, że strategia języka polskiego, która w ostatniej wersji zostanie przedstawiona do czerwca tego roku, nie będzie zawierała całego ważnego dla nas punktu, czyli nauczania pozaszkolnego. To jest dla nas i dla organizacji polonijnych duży cios i dlatego dalej będziemy musieli rozmawiać na ten temat. Po to, byśmy mogli to robić, to potrzebujemy również pomocy ze strony polskiej. Chodzi o taką zdecydowaną pomoc, ale także o dyplomację.

Musimy zacząć wspólnie wszystko realizować. W tej chwili, gdzie potrzebne jest nasilenie tego wszystkiego, to ja obserwuję, że mamy odwrót. Służby dyplomatyczne odchodzą. Pani konsul została odwołana z Kolonii, pan Osiak, za chwilę odchodzi z Hamburga, pani konsul generalna z Hamburga jest nowa, za chwilę kończy się kadencja panu Skórce i mamy zupełnie nowy garnitur ludzi, którzy potrzebują 2 lata, żeby nauczyć się tego wszystkiego, byśmy mogli z powrotem porządnie realizować te zadania ze stroną niemiecką. Trzeba by wspólnie się zastanowić, jak to można rozwiązać, żeby można było dobrze wszystko wspólnie realizować. Wydaje mi się, że jest to tylko kwestia logistyczna i o to byśmy apelowali do MSZ.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Widzę, że sprawy Polonii w Niemczech są coraz bardziej skomplikowane, a poza tym rozumiem, że są różnego typu napięcia, które się uwidoczniły na ostatnim posiedzeniu dotyczącym tej sprawy, a także dzisiaj. Niedługo będę chciał zorganizować spotkanie Komisji w Berlinie. To się nazywa wizytacja, bo nie możemy zwoływać posiedzenia Komisji poza granicami kraju, ale możemy w gronie Komisji spotkać się w Berlinie w formule wizytacyjnej. Chciałbym to zrobić w ciągu najbliższych kilku tygodni. To były też sugestie niektórych parlamentarzystów. Tam też będziemy mogli wyjaśnić różne kwestie. Zaprosimy większość organizacji polskich, polonijnych i sądzę, że będziemy mieli wiedzę o wiele głębsza niż mamy dzisiaj.

Bardzo proszę, ale bardzo krótko.

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Zapraszam również do Kolonii, nie tylko do Berlina.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zobaczymy, dobrze. Dziękuję za zaproszenie, ale to ustalimy sobie jeszcze w gronie Komisji. Na pewno taki wyjazd będzie.

Były poruszone 4 kwestie: status mniejszości, zwiększenie pomocy Polakom ze strony MSZ, realizacja Traktatu i Dom Polski w Berlinie, rozumiem, tak? Dom Polski w Berlinie. Przepraszam, Dom Polski w Bochum, tak. Bardzo proszę – czy pan minister?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, część spraw, o których tutaj mowa, była już poruszona poprzednio i wyjaśniana.

Jeśli chodzi o kwestię organizacji 90. rocznicy Związku Polaków, to MSZ postanowiło dofinansować tę okoliczność sumą 7 tys. 600 euro…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, panie ministrze, tylko taka uwaga. Jak to było wyjaśniane poprzednio, to…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Ale padły tutaj bardzo poważne zarzuty, więc…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

…ja chcę po raz kolejny odnieść się do nich.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, jasne. Ma pan całkowite prawo, ale gdyby pan nie musiał na tej zasadzie, że to już gdzieś było poruszane, to bardzo proszę skorzystać z prawa nieusprawiedliwiania się.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Właściwie mógłbym się uchylić od odpowiedzi, bo 3 głosy przedstawicieli Polonii z Niemiec i 3 rozbieżne stanowiska. Nie wiem, do której strony powinienem się w szczególności odnosić, ale postaram się w ogólności odnieść się do kwestii z punktu widzenia interesów państwa polskiego. Powtarzam, że suma 7 tys. 600 euro na uroczystości obchodów 90-lecia została przyznana, natomiast organizatorzy zmienili miejsce oraz format uroczystości – z większej orkiestry na mniejszą. W związku z tym zachodziła konieczność zmiany wniosku. Jesteśmy państwem prawa i te rzeczy powinny być należycie realizowane. W związku z tym organizatorzy odmówili, po czym zrzucili na MSZ odpowiedzialność za rezygnację z obchodów, a teraz słyszę, że wystąpili z wnioskiem do prokuratury o kradzież 7 tys. 600 euro, jak rozumiem. W takim razie gratuluję organizacji tego rodzaju stosunku do państwa polskiego i jego organów.

Jeśli chodzi o kwestię mniejszości, to już tłumaczyliśmy, że wynikiem Okrągłego Stołu, który był formą przygotowania do 20-lecia obchodów Traktatu polsko-niemieckiego z 1991 roku (była to formuła, która pozwoliła na organizację tzw. Okrągłego Stołu), jest organizacja Biura dla organizacji polskiej. Ta rzecz jest przecież realizowana i pan Zając to potwierdzał. Sam jest etatowym pracownikiem opłacanym przez państwo niemieckie. Biuro otrzymuje dofinansowanie w wysokości 50 tys. euro rocznie. Oczywiście, są pewne kwestie, które wymagają ewentualnej korekty, ale sam pan Zając stwierdził na ostatnim posiedzeniu, nie jest to żadna tajemnica, że ewentualna zmiana lokalizacji Biura nie pociągnie za sobą zwiększenia sumy dofinansowania ze strony niemieckiej.

Jeśli chodzi o miejsce na organizację ośrodka, który będzie dokumentował historię Polaków w Bochum, to ta rzecz jest realizowana, a jest to ustalenie z ostatnich wizyt ministra Bartoszewskiego w Niemczech. Chodzi też o umieszczenie takiego widocznego znaku, który będzie przypominał o polskich ofiarach II wojny światowej. Ta rzecz także będzie realizowana. Było to zdanie kilku przedstawicieli znaczących organizacji, obecnych także na tej sali. Praktycznym sposobem dochodzenia do poprawy statusu polskich emigrantów, polskiej mniejszości jest pełna realizacja ustaleń Okrągłego Stołu oraz

dbałość o wykonanie przez stronę niemiecką wszystkich znajdujących się tam zapisów. Okazuje się, że jeśli chodzi o oświatę, to ona także zaczyna nabierać rozpędu. Istnieje możliwość nauczania – w różnych krajach różnie to się nazywa: albo języka domowego, jak w Szwecji, albo języka kraju urodzenia, jak w Niemczech – i to w istocie następuje.

Reasumując można oczywiście próbować wypowiedzieć pakt polsko-niemiecki z 1991 roku, można próbować go renegocjować, ale jeżeli mielibyśmy poświęcić sprawy natury ogólnopolitycznej na ołtarzu mniejszości nie mając najmniejszej gwarancji, że próba wypowiedzenia będzie oznaczać zawarcie nowego, lepszego w tym aspekcie układu albo że Niemcy zgodzą się na postulaty – słuszne i godne zastanowienia i realizacji, to trzeba chyba dojść do zupełnie racjonalnego wniosku, że lepsze jest przypilnowanie realizacji postanowień Okrągłego Stołu i poprawy statusu polskiej mniejszości w Niemczech.

Jeśli chodzi o pozostałe kwestie, to proszę mi przypomnieć…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zwiększenie pomocy.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Zwiększenie pomocy. Proszę państwa, staramy się wspierać i to przecież jest proces niełatwy, nie jesteśmy państwem bogatym, niemniej jednak w ubiegłym roku na rozmaite projekty realizowane za pośrednictwem czy przy udziale środków MSZ wydaliśmy 240 tys. euro. To oczywiście nie jest suma wielka, ale też nie możemy zapominać o wielu biedniejszych skupiskach Polonii w różnych krajach świata. Polonia w Niemczech nie należy do najbiedniejszych i mimo tego otrzymuje dofinansowanie, chociaż wcześniej takiego dofinansowania zasadniczo państwo polskie nie oferowało uważając, że większe zadania leżą właśnie na Wschodzie. Będziemy tę sumę zwiększać. Nie jest tajemnicą, że w trybie konkursowym, gdzie dystrybuujemy kwotę 52 mln 205 tys. zł, oraz w trybie pomocy za pośrednictwem naszych placówek konsularnych, gdzie jest oferowane kilkanaście milionów złotych na realizację rozmaitych przedsięwzięć, jak np. wspomniana 90. rocznica Związku Polaków, ta suma nie jest pomniejszona i nie jest wykluczone, że jeżeli będą przychylne okoliczności budżetowe, to będzie systematycznie zwiększana.

Trzeba też pamiętać o strategicznym aspekcie sprawy. Chcemy traktować Polonię, jako strategicznego partnera, który decyduje o wizerunku Polaków w kraju osiedlenia, który jest naszym ambasadorem, nieformalnym, nie dyplomatycznym, ale przez miejsce, jakie zajmuje w danej społeczności, w danym, państwie. Sądzę, że tutaj jedność działania wszystkich organizacji w danym kraju ma kluczowe znaczenie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Tak?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Chciałbym się odnieść…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie, na razie się nie odnosimy. Czy wszystkie pytania…

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Ja właśnie pytałem się o dom śp. Jana Baczewskiego. To jest dla nas bardzo ważne.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Czy złożyli państwo jakiś wniosek do MSZ na pomoc w tym aspekcie?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Oczywiście, przecież wspomniałem panu, że składaliśmy wszędzie, gdzie możliwe – począwszy od wszystkich instytucji niemieckich, które odpowiedziały. Mogę panu pokazać – mam odpowiedź od pani kanclerz, od byłego prezydenta…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale chodzi o to, czy pan składał polskiemu MSZ.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Oczywiście, składaliśmy poprzez konsulat i pan konsul także pisał, ale z tym nic się nie dzieje. Dlatego prosimy tutaj ministerstwo, żeby po prostu dojść do porozumienia.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Najpierw musimy wyjaśnić całą sprawę. Czy MSZ dostało taki wniosek, czy nie dostało?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Nie mam takiego wniosku wśród swoich dokumentów. Proszę o przesłanie. Wtedy będziemy mogli odnieść się do takiego wniosku. Proszę o kopię dokumentu. Wniosek do kanclerza nie jest właściwym adresatem, chyba że oczekuje pan dofinansowania ze strony władz niemieckich. Jeżeli oczekuje pan od MSZ, to trzeba do nas się zwrócić i chętnie rozważymy taki wniosek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Z tego wynika, że MSZ nie ma takiego wniosku. Proszę o przesłanie tego dokumentu w najbliższym czasie na ręce pana ministra, dobrze?

Mam tylko taką jedną uwagę metodologiczną, bo pan minister po raz kolejny mówi o tym, że aby wynegocjować status mniejszości, to musi być zerwany Traktat. Rozumiem, że nie trzeba zrywać Traktatu po to, żeby go uzupełnić albo zmienić. To jest kwestia negocjacji. Nie ma takiego trybu, że każda zmiana zapisu traktatowego oznacza inwazyjne podejście dyplomacji polskiej do Berlina.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jeśli to możliwe, to chciałbym *ad vocem*.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Mówiłem, że albo wypowiedzenie i negocjacja nowego albo renegocjacja istniejącego. To pokrywa to, o czym mówi pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak, czyli renegocjacja. Na wszystkie pytania zadane przez naszych gości ministerstwo odpowiedziało, tak?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Nie odpowiedziało.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Na które pytanie?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Na konkretne pytanie, które zadałem. Gdzie znajdują się środki, które pan tutaj wspomina, że są przyznane. Przyznane – to ja rozumiem nie tak jak pan Zagłoba, który przyznał Niderlandy. Przepraszam, przyznane, czyli rozumiem, że wpłynęły na konto Związku Polaków w Niemczech, a nie to, że zostały one gdzieś zawieszone. Ja nie rozumiem tego słowa: przyznane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dajmy możliwość odpowiedzi panu ministrowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Przyznane środki to znaczy, że jest jakby dyrektywa do ich przekierowania, ale odbywa się to na podstawie odpowiedniej dokumentacji, która, jak potwierdziłem kilkakrotnie, nie wpłynęła. Państwo zrezygnowaliście z tej sumy i z reorganizacji obchodów odmawiając nam uzupełnienia, korekty wniosku, który w oryginalnej formie dotyczył innej lokalizacji, innego formatu obchodów i innych uczestników. Wtedy istotnie mogłaby zajść okoliczność prokuratorskiego dochodzenia, że dofinansowaliśmy zupełnie inne wydarzenie niż to, które państwo w istocie zorganizowali. Proszę o zrozumienie tego faktu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dziękuję bardzo. Pani poseł Arciszewska – bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:
Panie przewodniczący, ja tylko chciałam uzupełnić. Ja osobiście byłam na uroczystościach odsłonięcia przez władze lokalne w Rangsdorfie tablicy przy domu posła Baczewskiego w obecności jego wnuczek żyjących w Rangsdorfie. Był tam osobiście przedstawiciel konsulatu – pan Skórko i jeszcze wiele innych osób. Ja osobiście składałam pismo, jak również pisałam interpelację na ten temat. Polonia niejednokrotnie składała różnego rodzaju pisma, ale także rozmawiała, chyba że dla państwa takie rozmowy nie mają znaczenia. Jest mi przykro, że nie ma żadnego śladu, dlatego że środowiska polonijne bardzo aktywnie się w to włączały. Konsul obiecał, że ta informacja pójdzie dalej, pan ambasador Prawda też o tym wiedział i dzisiaj, niestety, o domu Baczewskiego pan minister nie ma nic do powiedzenia, bo z przykrością słyszę, że nie możecie państwo odnaleźć jakichkolwiek śladów. Przepraszam bardzo, ja w państwach szufladach nie grzebię, ale jest nam przykro, że państwo nie macie u siebie gdzieś w segregatorze tak ważnych informacji, by móc się do tego ustosunkować, o czym również świadczy fakt, że pan profesor mnie dzisiaj pyta, która z interpelacji czy odpowiedzi pana ministra Borkowskiego jest moja. Drodzy państwo, ja nie porządkuję państwu dokumentów w MSZ, ale jestem zdumiona i jest mi przykro. Mój ton czasem może się państwu nie podobać, za co przepraszam, bo emocjonalnie do tego podchodzę, gdyż uczestniczę w tym wszystkim, ale chodzi mi o sposób traktowania spraw poważnych dla Polonii, gdzie czas też gra dużą rolę. Niestety, brak zaangażowania strony polskiej jest wstydem, ponieważ strona niemiecka zrobiła znacznie więcej niż strona polska, która mogła to zrobić. To skutkuje tym, że ten dom już jest rozebrany (takie mam informacje) i dalej państwo twierdzicie, że nic na ten temat nie wiecie, a rzeczywiście mogło to być miejsce spotkań, pamięci założyciela Związku Polaków w Niemczech, więc proszę zrozumieć moje rozgoryczenie i żal. Bardzo proszę przygotować się i ustosunkować się do tego tematu na piśmie, bo to jest – przepraszam – skandaliczne podejście nie do mnie jako posła. Możecie mnie państwo nie lubić, że za często mówię o tych rzeczach. Chodzi mi o całe środowisko, o te jeszcze żyjące wnuczki, które są na miejscu, służą państwu pomocą. To jest tak niedaleko Berlina. To my sami poświęcamy się, jeździmy tam za własne środki, nie licytujemy się, czy ktoś tam zafunduje nocleg czy nie, za taką czy inną dietę, a państwo dzisiaj przychodzicie i mówicie, że wy nic na ten temat nie wiecie. Jest mi bardzo przykro.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Dobrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Jeśli można, to od razu odniosę się.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:
Proszę państwa, kolejność jest zupełnie inna. Ten dom posła Baczewskiego, jednego z wybitnych działaczy Polonii, został spalony w niewyjaśnionych okolicznościach i to było w 2009 roku. Jeżeli wniosek dotarł przed tym czasem, a słyszę tego rodzaju głos na dzisiejszym posiedzeniu, to mam wrażenie, że chodzi o odbudowę albo o zupełnie inną lokalizację. Powtarzam, taki wniosek do nas nie dotarł i to nie jest wynik braków w papierach tylko odpowiednich procedur. Jeżeli ambasador czy konsul dostaje taki wniosek, to na pewno by go nam przekazał.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:
Przepraszam, jeszcze chciałbym…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Sekundkę, ale panie kolego, ja prowadzę posiedzenie. Prosiłbym przedstawicieli organizacji polonijnych w Niemczech, żeby dostarczyli mi dokumenty świadczące o tym, że takie wnioski były składane. Jeżeli były, to przedstawimy to MSZ i wtedy do tego wró-

cimy. Rozumiem, że były ustnie formułowane tego typu postulaty. To jest pewne zobowiązanie, ale z formalnego punktu widzenia oczywiście pisemny wniosek jest o wiele ważniejszy, aczkolwiek bez względu na to, czy Polonia o coś apeluje czy nie, polska strona powinna zwracać uwagę na tak ważne sprawy, jak tak symboliczny budynek. Czy w tej sprawie ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Ale bardzo krótko, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Tu nie jest czas i miejsce, bo pan minister wyciąga z tej układanki jakby jedną kwestię. Faktem jest, że jest to związane z nacjonalizacją, z epoką NRD i z różnymi innymi przechodzeniami z rąk do rąk tego domu, ale można było negocjować, odkupić, zaangażować się w to, przynajmniej wykazać się, że coś w tej kwestii robimy. Niestety, ja nie mam takich informacji. Z przykrością stwierdzam, że z moich rozmów (myślałam, że poważnych) z panem konsulem Skórko czy z innymi przedstawicielami nie ma żadnych postępów, wręcz przeciwnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan jeszcze chciał uzupełnić swoją wypowiedź?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Chciałbym poinformować, że znani są sprawcy, którzy to zrobili. My poinformowaliśmy prokuraturę niemiecką. Proszę pana, niestety, wiemy, kto to zrobił i przekazaliśmy prokuraturze dokładnie kiedy, w jakich okolicznościach został podpalony i przez kogo, więc ma pan złe wiadomości. Istnieje film z nagrania, jak on się palił i to właśnie jest także *memento mori*. Ten dom się palił tak, jak w 1938 roku zostały podpalone synagogi. Warto by ten film obejrzeć. Ja mam ten film i jeśli pan z ministerstwa byłby chętny, to chętnie go przekażę. Mam całą dokumentację, kto zrobił i dokonał tego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale jakie ma pan dowody na to, że doszło do przestępstwa i to na taką skalę? Rozumiem, że policja niemiecka zajmuje się tym, ale czy z pana wypowiedzi można wyciągnąć wniosek, że jest jakieś drugie dno i ktoś tu miał złą wolę?

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Po prostu nie rozumiem (tak jak bardzo nas popiera pani poseł Arciszewska) stanowiska ministerstwa, żeby nie wpłynąć na to, aby ten dom wreszcie został odbudowany. Można powiedzieć, że Jan Baczewski był jednym z twórców Związku Polaków w Niemczech – oprócz śp. księdza Bolesława Domańskiego. Tutaj bardzo serdecznie zapraszam całą Wysoką Komisję i gości. 21 kwietnia pragniemy uczcić tego wielkiego Polaka w Zakrzewie. Tam będzie pan Alfons Tomke – prawdopodobnie ostatni żyjący uczestnik I Kongresu, który zorganizował właśnie śp. ksiądz Bolesław Domański. Już jest zamówiona msza święta, będzie arcybiskup Dzięga i bylibyśmy bardzo wdzięczni…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przyjmujemy zaproszenie.

Wiceprezes Oddziału Regionalnego ZPN Berlin-Brandenburgia Józef Galiński:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Na pewno się pojawimy. Ja muszę troszeczkę ograniczać wypowiedzi, ponieważ mamy jeszcze dwa punkty. Czy w tej sprawie jeszcze ktoś chciałby zabrać głos, ale bardzo krótko? Chodzi o krótkie pytania do przedstawicieli MSZ i krótkie odpowiedzi. Z pewnością będziemy musieli wrócić do tematu związanego z Polakami w Niemczech. Z tej dyskusji wynika, że jest to konieczne. Będzie posiedzenie wyjazdowe. Z pewnością po tym posiedzeniu wyjazdowym będziemy chcieli zaprosić do Sejmu przedstawicieli MSZ i działaczy polonijnych.

Proszę państwa, przechodzimy do pkt II. Jest to informacja MSZ na temat sytuacji konsulatu Generalnego RP w Kolonii. Już chyba wszyscy są zapoznani z tym tematem. Są wokół tego różnego typu wątpliwości i zawirowania. Bardzo proszę o informację

ze strony MSZ. Potem będę prosił o komentarz, o ustosunkowanie się do tych informacji przedstawicieli Polonii w Niemczech. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

W bardzo skrótowej formie, jako że rzeczywiście temat był już omawiany.

Konsulat w Kolonii w tym samym lokum mieścił także ambasadę Rzeczypospolitej, która po zjednoczeniu Niemiec i przeniesieniu się do Berlina opuściła ten teren, który obejmuje powierzchnię około 8890 m^2 i dzisiaj, gdy funkcjonuje tam jedynie konsulat, na jednego konsula przypada 281 m^2, czyli całkiem przyzwoity dom. Po redukcji do 19 etatów składu tego konsulatu najprawdopodobniej ten stosunek konsul do powierzchni użytkowej będzie wynosił 1:310. Wydaje się, że w okolicznościach, które mamy, światowego kryzysu gospodarczego, ale także racjonalizacji wydatków, o które apeluje się w licznych wypowiedziach i które dotyczą przecież wszystkich środowisk i urzędów, także i tutaj zaszła konieczność zbadania racjonalności pozostawania konsulatu w dotychczasowej siedzibie.

Wykonane zostały odpowiednie czynności. Specjalistyczną opinię zlecono niezależnemu podmiotowi zewnętrznemu. Rozważano kilka scenariuszy. Może w dosłownie telegraficznym skrócie odniosę się do tych scenariuszy. Scenariusz pierwszy – pozostawienie siedziby konsulatu w obecnej lokalizacji przy Lindenallee 7. Budynki zostają wyremontowane, dostosowane do obowiązujących przepisów. Budynki będą remontowane stopniowo w ciągu 10 lat, przy czym w pierwszej fazie zostanie przeprowadzony remont ukierunkowany na elementy zapewniające sprawne funkcjonowanie instalacji i na bezpieczeństwo. Jeżeli chodzi o liczby, to koszt remontu całości w ciągu 11 lat – 898 tys. euro, koszt eksploatacji w ciągu 11 lat – 2 mln 990 tys. euro, przychód ze sprzedaży w 2022 roku, a więc po upływie 10 lat – 11 mln 885 tys. euro.

Scenariusz drugi – sprzedaż całej nieruchomości wraz z zabudowaniami w roku 2013, przeniesienie siedziby do lokalu wynajętego w nowoczesnym budynku biurowym. Przychód ze sprzedaży nieruchomości, mówimy o tej aktualnej – 9 mln 58 tys. euro. Koszt adaptacji liczony jednorazowo – 979 tys. euro, koszty najmu i eksploatacji w ciągu 11 lat – 3 mln 154 tys. euro.

Scenariusz trzeci – siedziba konsulatu pozostaje w obecnej lokalizacji. Działalność koncentruje się w budynkach 1 i 2. Tam jest kilka budynków. Możemy to przedstawić obiegowo z wizualizacją tych budynków. Pozostałe budynki wraz z częścią działki zostają sprzedane w 2013 roku. Koszt remontu – 1 mln 106 tys. zł, przychód ze sprzedaży nieruchomości B i C w 2013 roku – 5 mln 679 tys. euro, przychód ze sprzedaży nieruchomości A w 2022 roku, czyli po okresie 10 lat – 3 mln 690 tys. euro. Koszty eksploatacji w ciągu 11 lat – 2 mln 323 tys. euro.

Proszę państwa, teraz porównanie tych scenariuszy. Scenariusz I – pozostawienie całej nieruchomości w zasobach MSZ nie jest uzasadnione z punktu widzenia efektywnego zarządzania oraz przeprowadzonej analizy finansowej, gdyż budynki są niewykorzystane. Pomimo niskiego budżetu na remont wartość ta jest znacznie niższa niż w scenariuszu II i III.

Scenariusz II – sprzedaż całości i wynajęcie lokalu na nową siedzibę. Scenariusz najłatwiejszy do realizacji, najwyższa wartość finansowa, jednak nieznacznie przewyższająca scenariusz III. Problemem mogą być ograniczenia wynikające z użytkowania wynajmowanej powierzchni.

Scenariusz III wymaga uruchomienia i realizacji dużego projektu. Korzyścią jest zaspokojenie potrzeb remontowych na kolejne lata. Utrzymanie techniczne budynków będzie wymagało zmiany podejścia w zakresie obsługi ze względu na nowe instalacje techniczne. Niezbędne jest zapewnienie zwiększenia obsługi.

Scenariusz II i III stanowią realne opcje do wykonania, przy czym ostateczna decyzja winna opierać się na ogólnych celach strategicznych, a nie tylko na podstawie analizy wyceny nieruchomości.

Kwestia kosztów osobowych – perspektywa 10 lat. Zachowanie obecnej siedziby w 100% – liczba etatów: 34,75, koszty osobowe w tej perspektywie 10-letniej wynoszą 12 mln 627 tys. euro. Gdy zdecydowalibyśmy się na wynajem powierzchni biurowej,

to wtedy liczna etatów wynosiłaby 20,5, koszty osobowe w perspektywie 10 lat – 6 mln 232 tys. euro. Wreszcie trzecia opcja – utrzymanie części obecnej siedziby. Jak było powiedziane, liczba etatów – 24, dlatego że obsługa…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz, niech pan minister skończy. Jest tylko taka uwaga, bo ja po prostu już po pierwszych 4 zdaniach się pogubiłem.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie ministrze, proszę nam wybaczyć, ale tutaj to jest zgodne stanowisko większości posłów na tej sali. Czy moglibyśmy prosić o dane na piśmie, o wydruk tabelki?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Oczywiście, ale wydaje mi się, że skoro chcemy podejmować rozsądną decyzję, to warto się zapoznać.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Właśnie chcemy się zapoznać i chcielibyśmy mieć te scenariusze z wyliczeniami, bo np. próbowałem notować sobie to, co mówi pan minister, ale już tu wszyscy się pogubili.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Oczywiście, panie pośle, prześlemy z najwyższą przyjemnością.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli można, to chciałbym zgłosić wniosek formalny o 10 minut przerwy i po prostu skopiowanie dla wszystkich posłów tego, co czyta pan minister, jeżeli byłaby taka możliwość.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proponuję, żeby nie było przerwy, natomiast teraz byśmy to skopiowali, jeżeli to jest możliwe, panie ministrze. Proszę wziąć ten dokument. Prosiłbym o to, byśmy już o tym nie rozmawiali, dopóki posłowie nie dostaną tych kolorowych tabelek, dobrze? Pani poseł – proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam taką propozycję, wniosek, by kontynuować dyskusję na temat zasadności likwidacji, natomiast przepraszam, panie ministrze, ale takie materiały przekazuje się posłom przed posiedzeniem. Pan chce nas teraz zaskoczyć ilością cyfr, liczb, analiz. Ciekawe, jak pan by zareagował, gdyby minister pana zaprosił i zaczął czytać panu taki dokument, a potem powiedział: no to proszę zrobić to, co panu powiedziałem. Pan nic by z tego nie zapamiętał. To jest niepoważne traktowanie Komisji, ponieważ my ten materiał powinniśmy dostać przed posiedzeniem Komisji.

Niezależnie od tego, co by pan powiedział, to i tak będziemy chcieli państwa przekonać, żeby tego konsulatu nie sprzedawać, bo to jest absolutnie nieuzasadnione.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale zaraz do tego wrócimy, pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

To nie jest śmieszne, panie ministrze…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

…bo uśmiech nie po raz pierwszy gości na pana twarzy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, proszę to przerwać, naprawdę. Nie mamy tego dokumentu…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Przed posiedzeniem takie dokumenty powinny dotrzeć do posłów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę przerwać. Nie mamy tego dokumentu. Pani poseł, ale bardzo proszę, bo mi to przeszkadza, jak pani rozmawia. Powinniśmy go mieć, bo to są skomplikowane liczby i zestawienia i nie możemy sobie wyrobić zdania, czy MSZ postępuje właściwie czy nie. Musimy mieć ten dokument, co oznacza, że pewnie będziemy musieli zwołać kolejne posiedzenie Komisji poświęcone tej sprawie.

Jeśli to jest możliwe, prosiłbym, żeby teraz pan przekazał ten dokument pracownikowi sekretariatu do skopiowania. Będziemy kontynuować posiedzenie i wrócimy do tego dokumentu.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Panie przewodniczący, chciałbym wyjaśnić, że była przygotowana komputerowa prezentacja na poprzednie posiedzenie Komisji, gdzie ten temat miał być omawiany. Rzecz jasna, nie bronimy się. Proszę, skopiujemy te dokumenty. Jednak wydawało mi się, że podjęcie sensownej decyzji powinno być oparte na liczbach. Zaraz ten dokument będzie dostępny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pan poseł – bardzo proszę.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Mam wniosek formalny w tej kwestii. W związku z tym, że pani poseł Arciszewska powiedziała, że zanim otrzymamy ten dokument, to i tak będziemy przekonywać o niesprzedaży obiektu w Kolonii, a uważam, że bez danych dyskusja jest bezzasadna, dlatego też proponuję, żeby przenieść ten punkt na następne posiedzenie, by posłowie z wyprzedzeniem otrzymali materiały, żeby dyskusja miała charakter pewnej zasadności, a nie tylko na zasadzie, że wydaje mi się.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, ale…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, ale ja prowadzę to posiedzenie. Proszę się grzecznie zgłaszać, a ja będę udzielał głosu.

Jest moja propozycja, byśmy kontynuowali ten temat. Będą odbite te dokumenty. Nie widzę za bardzo możliwości ustosunkowania się do tych dokumentów dzisiaj. Pewnie będziemy musieli się tym zająć na kolejnym posiedzeniu Komisji, tak jak mówił poseł Stefaniuk. Oczywiście, to jest skomplikowane przedsięwzięcie i ja tylko się boję o kondycję naszych gości z Niemiec, bo cotygodniowe przyjazdy do Polski niefinansowane przez rząd polski mogą uderzyć w państwa budżety. W takim razie ja proponuję teraz coś takiego. Ponieważ jeszcze mamy gości z Niemiec, to przekazałbym im głos na ten temat, dobrze? Czekamy na ten dokument i wrócimy do oceny racjonalności tych decyzji na kolejnym posiedzeniu czy kolejnych posiedzeniach. Czy może być tak, zgadzamy się? Dobrze. W takim razie teraz wysłuchajmy naszych gości, przede wszystkim pana Bogdana Miłka – prezesa Polskiego Towarzystwa Medycznego w Niemczech. Przypominam, że dostaliśmy bardzo grubą korespondencję na ten temat od różnych organizacji polonijnych w Niemczech i widzę, że to „burzy krew", zresztą nawet na naszym posiedzeniu „burzy krew", więc może dojdziemy do meritum sprawy. Bardzo proszę pana Miłka o zabranie głosu.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo. Z czym materialnym kojarzą się Polakom Wielka Brytania, Hiszpania czy Francja? Z odległymi krajem i tym, co jest na miejscu – z ambasadą, konsulatem, z British Council, z Instytutem Cervantesa, z Instytutem Francuskim. Niemcy i Szwedzi, bo o tym też będziemy mówić, powinni widzieć godną reprezentację Polski, a nie marne lokale w kiepskich miejscach. Takim lokalem był budynek –Willa Neuerburg, która od 1982 roku jest wynajmowana przez Polskę najpierw na ambasadę, potem na Konsulat Generalny. Od 1993 roku ta willa jest własnością Polski. Tutaj macie państwo zestaw zdjęć ilustrujących tę część. Proszę

zobaczyć, jak ogromny jest to teren i jak wiele wariantów można by sobie wyobrazić, o których zresztą po części mówił pan minister.

Proszę państwa, dla Polonii ten budynek jest bardzo ważny w aspekcie historycznym, bo pierwsze lata – 1981, 1982 – to były manifestacje przeciwko stanowi wojennemu. Potem z tego budynku dokonywano inwigilacji Polonii, ale ta sytuacja oczywiście szybko zmieniła się, bo po Okrągłym Stole pan ambasador Reiter otworzył ten budynek dla szerokich rzesz Polonii. Pamiętam, byłem na pierwszym spotkaniu w tym budynku z szerokimi rzeszami Polonii. Było to naprawdę wielkie przeżycie. Potem pamiętamy wspaniałe spotkanie z panem prezydentem Wałęsą, był pan prezydent Kwaśniewski, byli liczni ministrowie, były osoby ze świata nauki i kultury. Potem ten konsulat zaczął się otwierać także bardziej na Niemców, którzy zaczęli się identyfikować (przyjaciele Polski) z tym budynkiem. Wytworzył się pewien duch, pewna atmosfera, pewien – jak to się ładnie mówi – brand. Wiadomo, tam jest Polska, tam jest coś namacalnego.

Proszę państwa, jakże byliśmy wstrząśnięci informacją, że ten budynek ma zostać sprzedany. Jako PTM w Niemczech dogadaliśmy się ze Stowarzyszeniem Polskojęzycznych Prawników w Niemczech – blisko 500 lekarzy i 130 pracowników polskich w Niemczech. W lutym zaproponowaliśmy MSZ, że możemy spróbować kupić ten lokal, nie dlatego żeby się na tym obłowić, tylko żeby za wszelką cenę starać się uratować dla rąk polskich. Piszemy pismo 26 lutego, proponujemy, że będzie centrum promocji Polski i Polonii, że to może być w formie fundacji, czyli tutaj odnosimy się do tego pierwszego punktu, czyli „dwie pieczenie na jednym ogniu", że mogłaby być kwestia np. sprzedaży cegiełek. Pismo, które otrzymujemy, to bardzo lakoniczna odpowiedź z upoważnienia zastępcy kierownika działu, niestety, nie wiadomo, jakiego działu.

Następnie koleżanki nauczycielki robią akcję, zbierają ponad 1300 podpisów, wysyłają i nie uzyskują żadnej odpowiedzi. My też nie uzyskujemy żadnej odpowiedzi.

W okresie wakacji było wiele ciekawych spotkań w konsulacie. Wydawało nam się, że może ktoś „poszedł po rozum do głowy", ale jak widać, nie bardzo.

12 grudnia piszemy kolejne pismo, bo dowiadujemy się, że jednak ma być sprzedaż. Znowu nie dostajemy odpowiedzi. Piszemy także do różnych osób. Pani Wanda Nowicka, wicemarszałek Sejmu, pisze pismo do pana ministra domagające się przerwania tych prac, utrzymania w rękach polskich, prosi o odpowiedź. Nie uzyskuje żadnej odpowiedzi.

16 grudnia piszemy kolejne pismo. Przedstawiamy warianty właściwie już stworzenia fundacji albo cegiełek. Pytamy się o szereg rzeczy, które nam obiecano w marcu, że uzyskamy taką odpowiedź. W marcu napisano nam, że ministerstwo skarbu nie ustaliło zasad sprzedaży placówek polskich za granicą i że jak takie zasady będą ustalone, to uzyskamy odpowiedź. Nie ma również wyceny budynku, nie ma żadnych ekspertyz, ale jak będą to dostaniemy. Mamy to na piśmie.

Kolejny list – 28 grudnia. My z dobrego serca staramy się tutaj pomóc, a wychodzimy na jakichś intruzów. Ktoś za wszelką cenę chyba coś innego chce zrobić z tym budynkiem. Tak nam to zaczyna wyglądać.

13 grudnia czytamy oświadczenie w PAP, zresztą ciekawe, bo dowiadujemy się, że budynek ma 3,5 tys. m^2, natomiast 16 stycznia jest kolejne oświadczenie MSZ w PAP, gdzie jest 6 tys. m^2. Która z tych informacji jest prawdziwa? 8,9 tys. m^2 to jest teren, chociaż w jednym z tych oświadczeń PAP, jest że 10 tys. m^2 ma teren, czyli coś jest nie tak.

Jedna z naszych koleżanek, która nie jest członkiem, pani Maria Sułkowska-Kneier (pewnie państwo znacie), kobieta o bardzo dobrych intencjach, pisze list do pana Sikorskiego i ona uzyskuje odpowiedź od biura posła, której my nie uzyskujemy. To jest bardzo ciekawe. Prasa pisze na ten temat.

Oprócz tego jest oświadczenie Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, które pisze, że to tak jakby ktoś chciał sprzedać Zamek Królewski, a jego zbiory sztuki pokazywać w wynajętych pawilonach, bo tak jest łatwiej.

Następnie docierają do nas informacje o stronie ekonomicznej. Te wyliczenia pana ministra są bardzo niepełne, panie ministrze, ponieważ nie obejmują np. takich rzeczy, jak wynajmowanie pokojów przez ten konsulat. W tym konsulacie jest 8 pokojów gościnnych, które po pierwsze – zmniejszają wydatki państwa polskiego. Nie zapominajmy, że w Nadrenii-Westfalii, w takich miastach jak Bonn i Kolonia w dalszym ciągu jest zlokalizowana

połowa urzędników centralnych. Tam jest 6 ministerstw, są filie wszystkich najważniejszych urzędów i połowa urzędników w dalszym ciągu tam mieszka, czyli państwo wysyłając delegacje do tych urzędów będziecie musieli gdzieś wynajmować pomieszczenia.

W odpowiedzi na interpelację w kwietniu ub. roku pan minister Sikorski sam powiedział, że na spotkania z Polonią trzeba będzie wynajmować pomieszczenia. Tych sum na te pomieszczenia, które państwo będziecie wynajmować, nie ma w państwa wyliczeniu. W państwa wyliczeniu nie ma również sum na szereg kosztów, które będziecie ponosić w wynajętym budynku. Mam własną praktykę lekarską od 16 lat i wiem, jakie to są koszty. Nie wiem, czy państwo to uwzględniacie w swoich wyliczeniach?

Proszę państwa, pojawia się cały szereg innych pomysłów, np. ta wersja z zakupem przez Polskie Towarzystwo Medyczne. Proszę bardzo, nagle się okazuje, że jest 30 polskich lekarzy w Kolonii i wychodzą z propozycją zrobienia polsko-polonijnego centrum medycznego w tym budynku. Z tą sprzedażą tego budynku to też nie będzie takie proste. To jest zabytek, strop jest 400-letni. Proszę państwa, my mamy orzeczenie architektów. Będzie ciężko to sprzedać, ponieważ konserwator zabytków wmiesza się do tej sprawy i ludzie będą bardzo ostrożnie to kupować. Państwo nie dostaniecie tych pieniędzy, jak wam się wydaje – 9 mln euro.

Tu jest jeszcze taki bardzo miły szczegół, jak petycja pana profesora Dziaka, gdzie wszyscy, którzy podpisali petycję, byli przeciwko sprzedaży. Jest również taka miła rzecz, mianowicie 23 stycznia dostaliśmy odpowiedź z MSZ, w której uzyskujemy informację od pani dyrektor departamentu, że przy konsulacie będzie stworzona rada konsultacyjna, społeczna rada konsultacyjna, tylko że ta polonijna rada konsultacyjna będzie stworzona po sprzedaży konsulatu, czyli już po podjęciu decyzji. Jak państwo wynajmiecie ten budynek, to już, niestety, nic z tego nie będzie. Proszę bardzo, to są zdjęcia. To jest nowa siedziba konsulatu, a to jest widok z konsulatu. Czy naprawdę jest to godne miejsce? Miejsce, pod które państwo nie podejdziecie samochodem. Proszę, to są zdjęcia. To jest pustostan, to zaczyna być pustostan. To nie jest dobra dzielnica Kolonii. Stamtąd wyniosło się „Sony", stamtąd się wyniosło radio niemieckie…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, bo tutaj panowie mówią, że to jest jakieś nieporozumienie.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

To nie jest nieporozumienie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, to proszę powoli zmierzać do końca.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Panie przewodniczący, ja już zmierzam do końca.

Proszę państwa, konkluzja tego wszystkiego, te wszystkie nasze szlachetne zamiary – okazuje się, że to nie jest tak. To nie jest tak, że Polska nie ma pieniędzy, to nie jest, że Polska musi oszczędzać. Ukazał się wywiad z panem ambasadorem Margańskim informujący, że był konkurs na ambasadę w Berlinie i będzie budowany budynek za 40 mln euro. Wywiad był 5 lutego. Proszę państwa, jeżeli projekt opiewa na 40 mln euro, to kto zna warunki berlińskie, wie, ile to trwa, ile kosztuje i jakie były przeboje z lotniskiem. To będzie kosztowało 80 mln euro, czyli macie państwo kolejny, piąty Stadion Narodowy – za 300 mln zł. Czy naprawdę w dobie taniego państwa i dynamicznej dyplomacji jest taka potrzeba, żeby wyrzucać ten konsulat, pozbywać się tego miejsca po obszarze, który swoim zasięgiem obejmuje 900 tysięcy polskich obywateli? To jest 900 tysięcy ludzi z polskim paszportem w tym landzie, też wyborców nawiasem mówiąc. Czy jest taka potrzeba, by wszystko koncentrować na Berlinie? Mnie osobiście przypomina to czasy Związku Radzieckiego, gdzie każda republika miała w stolicy swoje przedstawicielstwo. Im ono było ładniejsze, im bardziej okazałe, tym bardziej był ceniony przywódca.

Proszę państwa, Niemcy są krajem federalnym. Wiele rzeczy zapada decentralnie w landach i warto o tym pomyśleć. Bardzo dziękuję. Przepraszam, że zabrałem państwu tyle czasu, ale my naprawdę nie chcemy tego kupić gdzieś „pod stołem" dla Polonii, po prostu chcemy to uratować za wszelką cenę dla Polski i dla nas też.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy pani Jolanta Kozłowska chciałaby zabrać głos teraz?

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Tak, chętnie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze, szanowni państwo. Dziękuję za tę możliwość ustosunkowania się do wielu krążących również w mediach opinii o mojej postawie.

Może zacznę od tego, że zostałam dyscyplinarnie odwołana z placówki. Dzisiaj właśnie listem poleconym z potwierdzeniem odbioru otrzymałam świadectwo pracy, w którym nie ma słowa „dyscyplinarnie”, jest tylko „zakończenie pracy z upływem czasu”. Oczywiście, nie będę tutaj mówić o sobie. Złożyłam pozew do sądu i to sąd rozstrzygnie o moim prawie, o moim stosunku do pracodawcy i odwrotnie.

Dzisiaj pozwolę sobie podzielić się paroma uwagami i obronić też moją decyzję, jako że państwo otrzymali kopię pisma pani minister Bernatowicz, które jakieś dwa tygodnie temu wpłynęło na ręce przewodniczącego Komisji – pana posła Adama Lipińskiego. Chciałabym się ustosunkować do zawartych w nim – moim zdaniem – nie słusznych, nieprawdziwych i mylących stwierdzeń. Dotyczą one kilku wątków merytorycznych oraz wielu poważnych słów krytyki pod moim adresem…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, ja bym prosił, żeby się skoncentrować tylko i wyłącznie na sprawie budynku konsulatu. Przykro mi, bo właśnie jest sprawa sądowa i nie możemy w to ingerować. Nas interesuje tylko sprawa racjonalności decyzji o sprzedaży budynku i pani ocena tej kwestii. Proszę tylko i wyłącznie tym się zająć.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Uzasadniając przeniesienie siedziby urzędu pani minister powołuje się m.in. na wysokie koszty utrzymania, remontu i modernizacji infrastruktury technicznej przytaczając dane o powierzchni użytkowej budynków i działki. Cytuję: „tak duża liczba lokali biurowo-recepcyjnych dla stosunkowo niewielkiej liczby pracowników”. Koniec cytatu. Faktem jest, że dotychczasowa siedziba Konsulatu Generalnego w Kolonii posiada powierzchnię użytkową wynoszącą 5892 m^2, w tym pomieszczenia reprezentacyjne, biurowe, salę przyjęć interesantów. Około 2500 m^2 powierzchni stanowiąc piwnice, np. w historycznym budynku, który zwany jest A, piwnice są dwupoziomowe. Do tego dochodzą garaże, magazyny, korytarze i inne pomieszczenia gospodarcze. W tzw. hoteliku, czyli w budynku C, mieszczą się pokoje gościnne, mieszkanie służbowe dozorcy, a także w skrzydle rezydencji (tej historycznej) mieszkanie kierowcy. To stanowi znaczną oszczędność wynajmu 2 mieszkań (kiedyś były 3) na wolnym rynku, zatem błędne jest informowanie opinii publicznej, iż całą wyżej wymienioną powierzchnią, określoną jako biurową dysponują pracownicy konsulatu. Duża część wymienionych wyżej powierzchni gospodarczych oraz biurowych, np. całe dwa piętra w budynku zwanym B, tam, gdzie jest część konsularna, drugie piętro w budynku historycznym zwanym A, wyłączona jest z systemu ogrzewania. Stąd też mimo wzrastających cen gazu udało się obniżyć koszty ogrzewania w ostatnich 2 latach. Są sprawozdania roczne, można to sprawdzić.

Cytowany również w wypowiedziach publicznych pana ministra Sikorskiego współczynnik powierzchni przy 19 pracownikach miałby wynosić 310 m^2 na osobę i właśnie dzisiaj usłyszeliśmy to również z ust pana ministra Ciska. Należy tu sprostować, że do 31 grudnia ub. roku w Konsulacie Generalnym było 22,25 etatów a nie 19 pracowników. Biorąc pod uwagę wykorzystywaną na cele urzędu powierzchnię biurową, reprezentacyjną, salę obsługi interesantów, archiwa i część korytarzy (bez ww. powierzchni magazynów i piwnic, która wynosi około 3000 m^2) dzieląc ją na 22 pracowników wypada 136 m^2 na osobę, czyli o połowę mniej.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, my mamy ten dokument, bo teraz pani go czyta. Jest on dosyć obszerny i ja bym proponował, żeby pani skoncentrowała się np. na 3 najważniejszych kwestiach. My uzyskamy odpowiedź – mam nadzieję, że pisemną – na tego typu wątpliwości. Gdyby teraz pani skoncentrowała się na 3 najważniejszych kwestiach, to te kwestie byłyby podstawą zadania pytania MSZ, panu ministrowi i panom dyrektorom departamentu. Jeżeli zadamy MSZ 100 pytań, to nie uzyskamy odpowiedzi na żadne. Niech pani się skoncentruje na 3 najważniejszych kwestiach, dobrze?

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Tak, dziękuję, choć przyznam się, że właśnie w mojej odpowiedzi ustosunkowanie się do tego pisma i zarzutów dałoby państwu też obraz pewnego manipulowania liczbami. Oczywiście, to bardzo dobrze brzmi może w mediach, ale nie uważam, że ta dyskusja o tych szczegółach powinna być też medialna.

Generalnie mogę powiedzieć, że od początku nie przygotowano rzetelnej analizy, zwłaszcza w drugiej fazie, kiedy zapadła już decyzja o przeniesieniu urzędu. Ona powinna być poprzedzona nową obszerną analizą sporządzoną przez fachowców, przez firmy, które zrobiłyby obszerną porównawczą analizę kosztów: ewentualnie za sprzedażą i przeciw pozostaniu, a nie decyzją – jak mówiono – polityczną o wyprowadzeniu urzędu do biurowca. Niektórym urzędnikom może lepiej pracuje się w biurowcu, ale proszę państwa, tutaj nie chodzi tylko o korzyści materialne. Jeżeli nawet się okaże, że ten scenariusz, o którym tutaj pan minister raczył wspomnieć, ewentualnie pozostania, remontu czy też częściowej sprzedaży będzie droższy o 1 milion, to czy ten milion ma decydować o tym, że rzeczywiście mamy pójść z tym urzędem do biurowca i być – powiem brutalnie – „na garnuszku" jakiegoś właściciela biurowca, który po 5 latach będzie nam dyktował ceny, bo przecież koszty w Niemczech rosną. To nie jest tanie państwo i koszty najmu są bardzo wysokie. W tym przygotowaniu do umowy wyliczono koszty na dzisiaj, ale one się zmieniają. Są analizy rynku nieruchomości w Niemczech i ceny idą do góry zwłaszcza w takim mieście, jak Kolonia. Nie będzie to tanie dla państwa polskiego.

Po długich doświadczeniach kierowania tym urzędem powiem, że najbliższy jest mi scenariusz, o którym też wspomniał pan minister. Jest to scenariusz podziału działki. Wydaje mi się, że nad tym rzeczywiście powinni się pochylić fachowcy – być może jakaś niemiecka firma, która powinna wyliczyć i podzielić tę działkę tak rozsądnie, żeby pozostawić urząd w części budynku, np. historycznej, z częścią działki, na której w przyszłości można byłoby zbudować nowe biura, a jednocześnie sprzedać część nieruchomości i działki, ale nie sprzedać jej jako całości wraz z zabudowaniami, które są w bardzo złym stanie technicznym i one w ten sposób obniżają wartość tej nieruchomości na rynku. Opieram to nie na moim własnym widzimisię, na moich opiniach, tylko na wizytach przynajmniej kilku generalnych wykonawców, m.in. znanego architekta w Polsce i Polaka, który mieszka w Düsseldorfie, pana Zbigniewa Pszczulnego. Nie tak dawno, bo we wrześniu, przyprowadził właśnie takiego generalnego wykonawcę, który był bardzo zainteresowany m.in. ewentualnym odkupieniem części działki, ale państwo polskie powinno przygotować tę działkę i sprzedać jako inwestycyjną np. pod apartamenty. Wtedy to nie jest cena, która jest ceną gruntu na rynku nieruchomości, tylko to jest zupełnie inna cena. Jestem przekonana i mówię to świadomie z tego miejsca, że wtedy byłoby łatwiej rozwiązać ten problem, bo na pewno mielibyśmy dochody, które zadowoliłyby pana ministra i mogłyby być przekierowane na Berlin. Oczywiście, Berlin jest priorytetem. Naprawdę powinniśmy mieć godną ambasadę w Berlinie, ale jak już to tutaj powiedziano, Niemcy są krajem federalnym i w takim kraju związkowym, jakim jest Nadrenia Północna –Westfalia o takich związkach historycznych i politycznych, który jest naszym najważniejszym gospodarczym partnerem, nie możemy pójść – przepraszam za wyrażenie – do byle jakiego biura…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę nie rozmawiać.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

…biura, które nie jest prestiżowe, nie ma prestiżowego adresu tylko, dlatego że my zaoszczędzimy 1 czy 2 mln euro. Proszę państwa, jestem przekonana, że nie zaoszczędzimy w skali 10 lat, bo już teraz wiemy, jak drogie jest to biuro. Poza tym to nie jest tylko sprawa kosztów. To jest również sprawa wizerunku państwa. Niemcy są społeczeństwem konserwatywnym i „tak nas piszą, jak nas widzą". Proszę państwa, Stany Zjednoczone i inne mocarstwa mogą sobie pozwolić na biurowiec, ale nas będą postrzegać Niemcy poprzez obraz, poprzez budynek, jego otoczenie i oczywiście jest to ważne. W ostatnich miesiącach środowisko niemieckie dawało wyraźne sygnały. Dawało temu wyraz pisząc do pana ministra, do ambasadora i to potwierdza te wnioski. To miejsce jest miejscem również historycznym i przykro mi, że pan minister używał takiego określenia „ambasada PRL-owska". Oczywiście, do 1989 roku wszystko było PRL-em, wszystkie budynki, ale gdybyśmy to tylko do tego sprowadzali, to trzeba by sprzedać wszystkie ambasady, bo one też miały przeszłość PRL-owską. Naturalnie, że tam jeszcze jest „kabina ciszy", która przypomina tę agenturalną część naszej historii.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, pani Aniu, proszę nie rozmawiać z posłami. Ja wiem, że to nie pani była inicjatorem tych rozmów, ale proszę zająć swoje miejsce. Bardzo proszę.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

To, w jakim budynku, w jakim miejscu jesteśmy, bardzo się liczy. Jeszcze państwu przypomnę, że w Kolonii posiadamy 3 nieruchomości. Najatrakcyjniejsza, najcenniejsza nieruchomość to właśnie siedziba Konsulatu Generalnego. Mamy drugą, która jest siedzibą Wydziału Promocji i Handlu Inwestycji, dawne Biuro Radcy Handlowego. To jest też własność RP. Odległość nie ma nawet kilometra. Jest w tej samej dzielnicy. To jest bardzo prestiżowa dzielnica i to też jest zabytkowy budynek.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam, ale już jakby powtarza pani argumenty, a ja chciałbym to już podsumować.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Chciałam powiedzieć o tych nieruchomościach, bo to rzuca tło na całość, gdyż tylko tak można widzieć nasze interesy tam. W tym budynku pracuje w tej chwili kilka osób. Oczywiście, część jest zaadoptowana na mieszkania, chociaż to nie jest budynek, w którym te mieszkania posiadają jakiś komfort. Być może słusznie MG nie było tu zainteresowane sprzedażą, bo wiem, że w przeszłości były takie rozmowy. Być może warto by się zastanowić nad np. wydzierżawieniem na długi czas tej nieruchomości po to, żeby zyskać środki, żeby ten wydział, tych kilka osób przeprowadzić do tego budynku.

Jednocześnie mamy trzecią nieruchomość. To jest była rezydencja ambasadorów, obecnie mieszkanie kierownika urzędu konsularnego, również w bardzo dobrej dzielnicy, gdzie grunty mają swoją cenę. Dwa lata temu ta rezydencja została wyceniona na ponad 1 mln euro. W sprawozdaniu rocznym zaproponowaliśmy i zgłosiliśmy wniosek, żeby sprzedać tę nieruchomość, która jest do kapitalnego remontu, która już była po wielu remontach, by po prostu „uciec z nią", sprzedać i te pieniądze przeznaczyć na remont głównego budynku. W 2011 roku koszty remontu zostały wyliczone na około 1 mln 600 tys. euro – maksymalizowane koszty.

Powtarzam, po prostu trzeba się przyjrzeć scenariuszowi rozsądnego podziału tej działki i rzeczywiście pozostawić to miejsce (ważne też historycznie), jako Konsulat Generalny i skupić się właśnie na planie zagospodarowania, czyli spieniężenia pozostałej działki, ale naprawdę sensownego, a nie oddania gdzieś w przetargu po cenie, którą ktoś zaproponuje. Proszę państwa, to na pewno jest „kąsek" w tej dzielnicy, tylko że możemy paść ofiarą spekulacji. Nie zapominajmy, że jest tam wiele bardzo zamożnych firm. My sobie sprzedamy za kilka milionów i czy naprawdę te miliony tak bardzo wspomogą Berlin, jeżeli to jest kilkadziesiąt milionów euro? Nie jestem pewna. Panie ministrze, ale przecież ja też mogę to obliczyć…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę kończyć, dobrze? Potem będą jeszcze pytania uzupełniające.

Rozumiem, że *clou* sprowadza się do tego, czy po pierwsze – racjonalne jest to, żeby sprzedać historyczny budynek, po drugie – czy racjonalne jest to, żeby przenieść się do nowych pomieszczeń, które mogą okazać się droższe bądź mało prestiżowe i po trzecie – dlaczego nie podjęto rozmów z Polonią w sprawie sprzedaży tego budynku organizacjom polonijnym, tak? To są takie 3 najważniejsze sprawy. W takim razie prosiłbym o odpowiedź. Przepraszam, jeszcze tytułem uzupełnienia pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Jeśli wolno, to chciałabym zadać jedno ważne pytanie. Pytanie pierwsze – czy państwo zwróciliście się do ministerstwa z propozycją kupna i z jakimiś konkretami czy też raczej była to tylko ogólna sugestia?

Pytanie do pana ministra. Pani przedstawiła tutaj szereg różnych wariantów różnych budynków, w ogóle trudno jest się w tym zorientować. Czy państwo rozważaliście te wszystkie możliwości i czy podjęta decyzja jest wynikiem rozważań całości problemu? Będę wdzięczna za odpowiedź.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale proponowałbym, żeby teraz…

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Ja może odpowiem. Pani wiceprzewodnicząca, ja pani dam to do ręki, a pani oceni, czy to jest propozycja czy to nie jest propozycja, dobrze?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że pan jest przekonany, że to jest propozycja.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Ja tu mam dowody.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tylko chciałby pan, żeby pani poseł przekonała się naocznie. Rozumiem, że była sformułowana tego typu propozycja, tak? Chciałbym oddać głos panu ministrowi. Czy jeszcze pani?

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Proszę państwa, ilekroć mówi się o Polonii niemieckiej, to mówi się przede wszystkim o nauczaniu języka polskiego. Bardzo dziwię się, że ZNJPiP nie zasiada przy Okrągłym Stole…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przepraszam bardzo, ale muszę pani przerwać. Zostały zadane 3 pytania. Potem jeszcze będą uzupełniające. Jak pani wprowadzi kolejne pytania, to nie dojdziemy do żadnych konkluzji.

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

To tylko uzupełnienie tego, co powiedziała pani konsul.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. W sprawie budynku, tak?

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Oczywiście, tak. Proszę państwa, w zeszłym roku ZNJPiP wystosował protest na ręce pana ministra Sikorskiego. Polska Misja Katolicka w Kolonii również wysłała protest na ręce pana ministra Sikorskiego i nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Pod naszym protestem podpisało się ponad 1300 osób. To byli nie tylko członkowie naszej organizacji, ale również inne organizacje, których teraz już nie będę wymieniała. Bardzo ubolewamy, że do dzisiaj nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

Proszę państwa, jest to sprzedaż polskiej nieruchomości położonej w najstarszej dzielnicy willowej nie tylko w Kolonii, ale i w Niemczech.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Powtarza pani te argumenty, które już zostały sformułowane. My mamy ograniczony czas. Jeżeli pani chce, byśmy doszli do jakichkolwiek konkluzji, to naprawdę proszę o to, żeby się streszczać. Są 3 pytania i chciałbym, żeby pan minister czy MSZ odpowiedziało na te 3 pytania. Potem będą jeszcze pytania uzupełniające, ale mamy jeszcze III punkt, bardzo ważny, więc bardzo proszę o pewną wstrzemięźliwość.

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Proszę państwa, nauczanie języka polskiego jako ojczystego czy w ogóle nauczanie języka polskiego w Niemczech jest bardzo istotną sprawą. W związku z tym chcę pokazać państwu, jak bardzo ważny jest właśnie ten budynek dla nas, dla ZNJPiP. Wszelkie bilateralne rozmowy odbywały się właśnie w tym budynku. Proszę państwa, nie wszyscy politycy niemieccy jadą do konsulatu tureckiego, który jest w malusieńkim budynku, nie jadą do konsulatu hiszpańskiego, który jest biurowcem. Przyjeżdżają do nas, ponieważ jest to prestiżowy budynek.

Przekażę państwu w obieg nasze sprawozdanie na kongresie. Na początku są wypisane strony, gdzie są przedstawione pomieszczenia konsulatu, w których odbywała się prezentacja naszej pracy i tylko dzięki temu strona niemiecka podchodzi do nas poważnie. W tych salonach odbywają się dialogi ze stroną niemiecką, w tych salonach mamy możliwość przedstawić naszą pracę i dzięki temu w 2005 roku żadna nauczycielka nie straciła pracy.

Proszę państwa, te rozmowy bilateralne, również wymiana kulturalna, koncerty Chopinowskie organizowane w konsulacie, są prestiżem, pokazują dziedzictwo kulturowe dla strony niemieckiej. W związku z tym jest już w Niemczech pozytywny obraz Polaka. Ja bardzo chętnie jeszcze raz prześlę na ręce pana przewodniczącego nasz projekt, na który nie uzyskaliśmy odpowiedzi, gdzie te wszystkie argumenty zostały dokładnie zawarte.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Oddaję głos panu ministrowi albo osobie wskazanej przez pana ministra.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Może pierwsze pytanie, bo zadano ich tutaj wiele…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy racjonalne jest to, żeby sprzedać historyczny budynek? Drugie pytanie: czy racjonalne jest to, żeby przenieść się do nowego budynku, który może okazać się droższy? Trzecie pytanie…

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

To ja od razu odpowiem na te dwa pytania. Jeśli chodzi o racjonalność, to jest ona widoczna w dokumentacji, która podlega teraz kserowaniu. Sądzę, że będzie to właściwa odpowiedź.

Po drugie – nawet w odpowiedziach osób, które komentowały tę całą sprawę, była podniesiona kwestia prestiżu państwa polskiego. Chciałbym zapytać: czy lepiej jest mieć na Unter den Linden nowy budynek ambasady RP, czy też utrzymywać, skądinąd bardzo piękny, budynek w Kolonii, który nie ma charakteru metropolitalnego i nie decyduje o prestiżu w takim stopniu, jak ambasada RP?

Także w odpowiedziach i komentarzach, które tutaj usłyszeliśmy, była mowa o tym, że placówki innych państw znajdują się w wynajętych pomieszczeniach biurowych. Czy ja mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ja bardzo proszę, żeby nie przerywać. Bardzo proszę nie przerywać osobie, której udzielam głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Wreszcie trzecia kwestia z propozycją zakupu przez pana prezesa Miłka? Chętnie ją podejmiemy. Minister Sikorski zadeklarował jednoznacznie, że jeżeli wycena tego

budynku zostanie zakończona i ona jest zakończona, suma wynoszącą ponad 9 mln euro jest też podana do wiadomości publicznej i jeśli związek Polaków, związek lekarzy czy jakikolwiek inny związek zadeklaruje i wykona w sposób wiarygodny ofertę zakupu, to chętnie ją zrealizujemy. Innymi słowy, macie państwo prawo pierwokupu, ale jeśli nie macie w tym momencie jeszcze takiej sumy, jeżeli chcecie powoływać fundację, jak tutaj słyszę, albo rozprowadzać cegiełki, to w takim razie ten proces nie może być w tym momencie zrealizowany. Jeżeli chcecie przeznaczyć ten budynek na cele polonijne czy potrzeby nauczycielstwa polskiego czy na jakiekolwiek inne, to jesteśmy na to otwarci. Taką ofertę zakupu rozważymy i – mam wrażenie – w najlepszej wierze zrealizujemy.

Wreszcie kwestia odpowiedzi na rozmaite pisma. Mam uwiarygodnione informacje, że odpowiedzi na szereg z tych wniosków i z pism zostały udzielone, w tym także na wniosek pani marszałek Nowickiej.

Innymi słowy, konkret, jeżeli państwo macie środki czy jesteście w stanie je w szybkim tempie pozyskać, to minister Sikorski upoważnił nas do stwierdzenia, że na podstawie wyceny dokonanej przez firmę DTZ– całe kalkulacje pochodzą z wyceny firmy DTZ, międzynarodowej, obecnej we wszystkich krajach unijnych, a w związku z tym, sądzę, wiarygodnej – przystąpimy do szybkiej realizacji tego zadania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Pan minister zasugerował pewne rozwiązanie. Rozumiem, że to są głosy polemiczne wobec tego, co powiedział pan minister, także w kwestii dotyczącej zakupu budynku przez organizacje polonijne, tak? Proszę bardzo.

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Proszę państwa, budynek Konsulatu Generalnego w Kolonii musi pozostać własnością państwa polskiego. Dzisiaj organizacja X jest pod przewodnictwem pana Y, jutro będzie pod innym przewodnictwem. Czy pan Y ma paszport polski czy niemiecki, to już nie będziemy do tego dochodzić. W związku z tym, moim zdaniem, budynek musi pozostać w rękach państwa polskiego. Co powinno się zrobić? Powinno się sprzedać część ogrodu Konsulatu Generalnego, wynająć. Uważam, że propozycje, które przedstawiła dzisiaj pani konsul, na pewno są o wiele lepsze niż sprzedaż. Ponadto, dlaczego nie zajmiemy się budynkiem, w którym mieszkał Konsul Generalny, po to, aby budynek przy Lindenallee pozostał własnością państwa polskiego? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że pani podważa sens sprzedaży tego budynku organizacjom polonijnym. Ja już abstrahuję od tego, czy jest to w ogóle możliwe finansowo, ale tego typu rozwiązanie pani uważa za nieodpowiednie. Pan Miłek – bardzo proszę o zabranie głosu.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Ja tylko chciałem wykazać pewne ciekawe zestawienie, ponieważ mniejszość niemiecka w Polsce (przynajmniej jej część) zaproponowała nieodpłatnie przekazanie tego budynku Polonii, bo w wielkiej części argumentacji chodziło o obniżenie kosztów eksploatacyjnych, więc przekazanie nieodpłatne było – zdaniem mniejszości niemieckiej w Polsce – najlepszym rozwiązaniem dla załatwienia problemów kosztów eksploatacji.

Oczywiście, my rozważymy tę sprawę. To nie jest tak, że się z tego wycofujemy „rakiem”. Suma jest wysoka. Uważamy, że najlepszym rozwiązaniem byłoby np. wcielenie w życie koncepcji profesora Kowalskiego z Karlsruhe, ekonomisty, który proponował wspólne użytkowanie tego budynku przez konsulat i Polonię i wtedy kupienie przez Polonię części tego budynku. To znakomicie obniżyłoby koszty, ale ten wariant cenowy nie został tutaj przedstawiony przez pana ministra ponieważ byłby to wariant, dający z jednej strony pewien wpływ do kasy na Berlin dla budowy ambasady, z drugiej strony obniżyłby znacznie, być może o połowę, koszty eksploatacji tego budynku. Tego wariantu pan minister nie wymienił. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pozwolę sobie zatem zadać pytanie: czy może być brana pod uwagę opcja sprzedaży części tych nieruchomości?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jest barana i jest wymieniona w jednej z opcji, którą przedstawiłem, natomiast propozycja jakby wynajmu części powierzchni jest niedopuszczalna prawem. Budynek konsulatu to nie jest budynek na wynajem. Jeżeli funkcjonują tam rozmaite organizacje, to na zasadzie gościny udzielanej przez konsula Rzeczypospolitej. To nie może być na zasadzie odpłatności. Innymi słowy, z tego tytułu nie możemy uzyskiwać przychodów.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Panie ministrze, jeszcze jedno pytanie: kiedy to ma się finalizować? Rozumiem, że są 3 opcje. Jeszcze nie podjęto decyzji, która jest najbardziej racjonalna, czyli zgodna z interesem państwa polskiego. Kiedy to się ma finalizować? Czy jest jakiś czas?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Jeżeli otrzymalibyśmy realną propozycję zakupu, o czym była mowa i na czym opierała się cała polemika i argumentacja, to ten proces można w jakimś rozsądnym wymiarze wstrzymywać, natomiast apeluję jednak o zdecydowane określenie opcji, bo nawet na tej sali w ciągu tego posiedzenia słyszymy o sprzedaży, słyszymy o przejęciu przez organizację polonijną, słyszymy o jakiejś formie kondominium, w którym będzie funkcjonował konsulat i część organizacji. Musielibyśmy wiedzieć, w jakim kierunku idziemy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, pan oczekuje tego, że organizacje polskie w Niemczech… Pani poseł, bo ja naprawdę zaraz się zdenerwuję.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

To nie ja tym razem.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Czy pan oczekuje, żeby organizacje polonijne w Niemczech zasugerowały MSZ, jakim rozwiązaniem byłyby najbardziej zainteresowane?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Ja chcę tyko odpowiedzieć na wniosek sformułowany na piśmie przez Polskie Towarzystwo Medyczne w Niemczech, który oferował nabycie tego budynku. Jeżeli to będzie wiarygodna oferta poparta konkretnymi finansami, to przystępujemy do szybkiej realizacji sprzedaży po cenie wyceny przez międzynarodową firmę nieruchomości DTZ tego budynku na rzecz podmiotu, który przyniesie określoną sumę środków.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Panie ministrze, czy możemy uzyskać tę opinię? Dotychczas nie uzyskaliśmy nic na piśmie, a każdy, kto kupuje cokolwiek, ma prawo wglądu, jeśli jest jakaś opinia – przynajmniej w świetle prawa niemieckiego. Jak pan kupuje samochód, to pan najpierw wchodzi do tego samochodu i robi jazdę próbną. My już jeden kawałek obejrzeliśmy, reszty nie. Chętnie poznalibyśmy takie orzeczenie i wtedy ustosunkujemy się do tego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Czy jest to możliwe, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Ależ oczywiście, że jest możliwe. Dotychczas nie wykazywaliście państwo zainteresowania. Prześlemy taką wycenę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Właśnie udowodniliśmy, jak wielką rolę odgrywa Komisja Łączności z Polakami za Granicą, bo doprowadziliśmy do porozumienia wstępnego między Polonią niemiecką a MSZ. To oczywiście jest drobny żart, ale coś jest na rzeczy. Pani poseł Fabisiak, potem oddam głos innym. Pani poseł wcześniej się zapisała.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Ja otrzymałam odpowiedź na jedno pytanie. Naturalnie nie byłam w stanie zapoznać się szczegółowo z dokumentacją, ale przejrzałam ją i zauważyłam dwie kwestie.

Państwo mówicie, że gotowi bylibyście kupić w rozsądnym terminie czasowym. Myślę, że powstał właśnie niepokój, bo to są rzeczy niedoprecyzowane, zatem czy można prosić pana o odpowiedź. Reprezentuje pan grupę znakomicie wielką, grupę 600 osób zainteresowanych kupnem i na pierwsze pytanie otrzymaliście państwo w tej chwili odpowiedź: tak, ministerstwo rozważa to i z życzliwością rozważa. Proszę powiedzieć, jaki termin rozważaliście jako możliwy? Rozumiem, że wycena jest znana, czy też nie była znana, bo to jest istotne. Czy wycena jest znana? Ja też myślę, że na taki cel, na jaki państwo chcecie kupić, tzn. na działalność polonijną, z pewnością byłyby możliwe negocjacje z ministerstwem, przy czym ważne są dwie rzeczy. Pierwsza rzecz, że ten budynek wykupiony przez Polonię byłby przeznaczony na działania polonijne i druga rzecz – gdyby pan był tak dobry i doprecyzował termin, o jakim rozmawialiście.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Czy mógłbym dostać pismo nr 1? Tam jest to napisane.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Ale ja bym proponował, żeby nie rozmawiać między sobą. Proszę odpowiedzieć na pytanie. Oddaję głos panu posłowi Kwiatkowskiemu, potem pan poseł Dziedziczak, następnie pan poseł Górski.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, ja chciałem powiedzieć, że tak się zastanawiam, w czym tak naprawdę bierzemy udział. Całą sytuację, która ma tutaj miejsce, można by nazwać po prostu jakimś wielkim skandalem. Pan minister do dzisiaj nie przygotował żadnych materiałów, a przed chwilą przekazał nam skserowane jakieś opracowania. Swoją drogą, panie ministrze, ciekawe, ile one kosztowały? To jest pytanie, na które chciałbym uzyskać informację.

Przed chwilą pan minister poinformował nas, że jeśli ten konsulat nie zostanie sprzedany, to nie będzie wybudowana ambasada Polski w Berlinie. To jest bardzo ciekawe sformułowanie i gratuluję, panie ministrze. To rzeczywiście jest kolejna wizytówka m.in. państwa dokonań w polityce zagranicznej. Nie wiem, czy pan minister przeczytał pismo, które podpisała, bo tak się zdarza, że wiele pism kierowanych do Komisji podpisuje pana koleżanka, pani minister Bernatowicz. W tym piśmie jest napisane: „zapewniam jednocześnie, że wielomiesięczne prace analityczne prowadzone były w sposób transparentny z zachowaniem możliwości zgłaszania wniosków przez wszystkie zainteresowane strony”. Wydaje mi się, że przed chwilą nie tylko z powodu stwierdzeń państwa, którzy nas odwiedzili z Niemiec, ale również z pana stwierdzeń wynika, że to zdanie nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

W tym materiale, który jest wyjątkową nowomową, gdzie nie ma właściwie żadnych stwierdzeń i konkretów, który jest pisany jak za czasów – jak rozumiem – do których państwo próbujecie wrócić, są stwierdzenia, że np. w tym nowym budynku poprawi się standard obsługi obywateli polskich. Bardzo jestem ciekaw, jak poprawi się standard obsługi obywateli polskich w nowym budynku, o którym nie wiem, bo pan minister nie odniósł się do tego, czy jest tym budynkiem, o którym mówią państwo, którzy do nas przyjechali, czy jest innym budynkiem, czy będzie jakaś jeszcze nowa organizacja, która będzie brała pieniądze za to, żeby wskazać odpowiednią lokalizację. Mnie się wydaje, panie ministrze, że jeśli Komisja Łączności z Polakami za Granicą prosi ministerstwo o przygotowanie pewnych materiałów, to państwa obowiązkiem jest przygotowanie tych materiałów, a nie prowadzenie tutaj jakichś dyskusji i dowiadywania się o jakichś kwestiach, które przynajmniej z zachowania panów sądzę, że w jakiejś części są dla was nowe i świadczą o tym, że nie jesteście do tego przygotowani.

Jeszcze jedno. Państwo nam „zafundowali” w prasie niemieckiej (już nie mówię o prasie polskiej) informację o tym, co się dzieje z budynkiem konsulatu i jaki to naprawdę jest wstyd dla Polski. To są wasze osiągnięcia w tej sprawie i od tego nie można abstrahować. Pan próbuje tutaj skierować rozmowę na inne tory, bo pan jest bardzo dobrym dyplomatą, ale od tego nie można abstrahować i my żądamy, domagamy się od pana informacji, dlaczego dochodzi do takich sytuacji, bo takie sytuacje nie powinny mieć miejsca. W tej chwili nikt w Niemczech nie potrafi zrozumieć tego, co państwo tam

wyczyniacie i w imię czego państwo to wyczyniacie, bo na pewno nie w interesie Polonii. Proszę nam nie mówić o jakiejś ambasadzie i stawiać na szali ambasadę Polski w Berlinie, bo to naprawdę jest nie na miejscu. Wydaje mi się, że takie stwierdzenia ze strony przedstawiciela MSZ po prostu nie powinny mieć miejsca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak i pan poseł Górski.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Panie przewodniczący, ja chciałem odpowiedzieć na pytanie pana ministra, nie, pani Fabisiak.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zaraz będziemy odpowiadali na pytania. Bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

W zasadzie pan poseł Kwiatkowski powiedział najważniejsze rzeczy, które powinny być powiedziane, ale uzupełniając posła Kwiatkowskiego chciałbym jeszcze dopytać o kilka szczegółów.

Myślę, że sprawa jest już na tyle poważna, że warto, żeby tutaj padły nazwiska. Kto konkretnie z ramienia MSZ był odpowiedzialny za tę operację sprzedaży, wycenę etc.? Rozumiem, że to nie była pani konsul, chyba że to była konsul. Czy pani konsul coś wiedziała na ten temat czy nie? Czy państwo po prostu mogliby wskazać osobę, czy to był pan minister Cisek, czy może bezpośrednio minister Sikorski to nadzorował, czy może jeszcze jakiś wysoki urzędnik MSZ? Będziemy wdzięczni za konkretne nazwisko osoby odpowiedzialnej za tę całą operację.

Pan minister był uprzejmy mówić o wycenie konkretnej firmy. Kto zlecił tej firmie tę wycenę? Czy był przetarg na wycenę tego obiektu przy zleceniu, czy to była jakaś firma wybrana przez państwo uznaniowo? Jakie były koszty tej wyceny? Od razu informuję państwa, że tę sprawę zgłosimy do NIK.

Chciałbym zapytać, czy państwo np. rozważali odpowiedź na list podpisany przez 1300 osób. Pani ze stowarzyszenia nauczycielskiego mówiła, że 1300 przedstawicieli polskiej inteligencji podpisuje się w ważnej sprawie, a państwo nawet na to nie odpowiadacie. Prawdę mówiąc ja nie rozumiem takiego działania ministerstwa. Czy to jest państwa niedopatrzenie, czy celowo państwo nie odpowiedzieli na ten list?

Czytając różne materiały na ten temat dowiedziałem się, że pani konsul była dziekanem korpusu. Czy to prawda? Czy myśli pan, że mogło to mieć również (oczywiście poza wieloma atutami naszego kraju i atutami osobistymi pani konsul) związek właśnie z prestiżowym lokalem. Zresztą tutaj padły te wypowiedzi ze strony naszych rodaków z Niemiec. Ktoś z państwa mówił, że np. dyplomaci i partnerzy nie przyjeżdżają do tureckiego konsulatu. Umówmy się, przecież to ważny kraj, a w relacjach z Niemcami to już bardzo ważny. Czy państwo bierzecie pod uwagę to, że dobry lokal może być narzędziem dyplomatycznym, również narzędziem prowadzenia dyplomacji? Będę wdzięczny za odpowiedź na te pytania i za konkretne nazwiska, bo to bardzo nas interesuje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Górski. Bardzo krótko, proszę. Jeszcze pani poseł Arciszewska i zamykam listę.

Poseł Artur Górski (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, mówimy tutaj o przeniesieniu pomieszczeń konsularnych, konsulatu z budynku rzeczywiście reprezentacyjnego, z budynku godnego do pomieszczeń biurowych w takim pośrednim budynku, który na pewno nie będzie spełniał szerokich funkcji, które powinien spełniać konsulat czy opieka konsularna. Pragnę przypomnieć, że opieka konsularna to nie są tylko czynności formalne związane z dokumentami, dowodami, paszportami itd. opieka konsularna to także szeroko rozumiana opieka nad działalnością oświatową, kulturalną, szeroko rozumianą działalnością polonijną. Te nowe pomieszczenia nawet z tego, co my tutaj się zapoznaliśmy, z tego co pan nam przekazał, w znacznie mniejszym stopniu, o ile w ogóle, dadzą możliwość spełniania tego

drugiego zadania, tej drugiej roli. Pomieszczenia konsularne powinny służyć Polonii – oczywiście poza fragmentami wyłączonymi, typowo biurowymi.

Propozycja kupienia tego budynku przez środowiska polonijne świadczy o wielkiej determinacji, aby ten budynek został w rękach polskich, ale ja zgadzam się ze stwierdzeniem, że on powinien należeć do państwa polskiego. Co oznacza pana zgoda, wyrażona, rzucona w to nasze posiedzenie, że jak macie pieniądze, to w takim razie kupcie ten budynek? Tylko musicie mieć pieniądze. Ta zgoda oznacza, że wy nie chcecie wspierać Polonii, tylko chcecie wydoić finansowo Polonię. Gotowi jesteście ściągnąć od niej kasę twierdząc: chcecie działać, chcecie mieć pomieszczenia, chcecie się rozwijać, to zapłaćcie, kupcie ten budynek. Taka logika, niestety, przemawia z pana podejścia. Co mnie zszokowało?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, zaraz przyjdzie tu pan woźny i nas wyrzuci.

Poseł Artur Górski (PiS):

Już kończę. Co mnie zszokowało? Chciałbym, żeby pan mnie posłuchał. Pani poseł, zaraz pani będzie mogła coś powiedzieć, bo jednak ja mówię do pana ministra, z całym szacunkiem.

Pan na początku przedstawił 3 brane pod uwagę wersje postępowania z tym budynkiem, przy czym w zasadzie – dwie zostały odrzucone. Dlaczego zostały odrzucone te dwie możliwości, a szczególnie dlaczego została odrzucona możliwość sprzedaży części nieruchomości, choćby gruntów niezabudowanych, które są bardzo duże i które rzeczywiście nie są potrzebne do pracy konsularnej? Na to pytanie nie uzyskałem odpowiedzi.

W kontekście tego, co pan powiedział, dziwi mnie także pana obruszenie, że przedstawiciele organizacji polonijnych nie mają wypracowanej jednej propozycji na załatwienie tej sprawy, tylko też mają kilka. Oni też starają się znaleźć wyjście, żeby ten budynek uratować. Pytanie jest takie, bo to jest pytanie kluczowe: czy wy chcecie mieć kasę, czy chcecie uratować budynek? Jeżeli chcecie mieć kasę, to my nie mamy o czym rozmawiać. Jeżeli będziecie chcieli uratować budynek dla Polski i dla Polonii, to wtedy ma sens rozmowa tutaj i z organizacjami polonijnymi, co zrobić, żeby się wspólnie zastanowić, aby ten budynek uratować dla Polski i dla Polonii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Arciszewska – króciutko, mam nadzieję, bo jeszcze nasi goście z Niemiec.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja chciałam, żeby pan minister nie stosował szantażu na posiedzeniu Komisji, że albo budynek w Kolonii albo w Berlinie, bo my wiele lat walczyliśmy o to, żeby na Unter den Linden była ta wizytówka Polski, ale nie w taki sposób, w jaki pan proponuje. To po pierwsze.

Po drugie – ja reaguję alergicznie, jeśli coś mówię, a pan mi się ironicznie śmieje w twarz. To jest absolutnie niekulturalnie. Ja, oczywiście, jestem przez pana przewodniczącego przywoływana do porządku, bo może za dużo mówię, ale jeżeli pan jako minister śmieje mi się w twarz w momencie, gdy ja mówię o poważnych rzeczach, a państwo podejmujecie decyzję na tak lub nie, to muszę panu powiedzieć, że naprawdę ktoś inny może by się obraził, po panu może to spłynie, ale to na pewno nie jest miłe.

Po trzecie – w tej chwili dyskutujemy nad sprzedażą. Ja widzę, że państwo idziecie w zaparte. Rozumiem, że pan potwierdzi, że tak jak Polonia pani konsul stanęła w obronie prestiżu, miejsca i aktywizacji polonijnej i za to została zwolniona przez państwa. Rozumiem, że pan to potwierdzi. Jeżeli tak mamy funkcjonować, to jest to jeszcze gorszy obraz, niż sobie wyobrażaliśmy.

Państwo jak MSZ przenosicie czy likwidujecie konsulaty czy ambasady w miejscach, gdzie jest największe skupisko Polonii, bo Vancouver jest następnym tego przykładem, albo karzecie Polonię za polityczne przekonania, bo takie są odczucia Polonii. Chcę, żeby pan to wiedział, że za to, że się chce składać kwiaty w ambasadzie, że się chce mówić o pomniku Lecha Kaczyńskiego i ofiar katastrofy smoleńskiej, to nie będę przytaczać

usłyszanych (bo ja tego nie słyszałam) słów, co pan Czapla mówi w Vancouver, albo co się mówi do reprezentantów Polonii w innych miejscach. Generalnie, ja już to mówiłam, że mam wrażenie politycznego rozdawania środków w momencie, gdy zabieraliście środki na Polonię z Senatu, w którym ja przez dwie kadencje też tym się zajmowałam. To są moje obserwacje. Zbieram również opinie Polonii i proszę mi wybaczyć, ale ja to musiałam panu powiedzieć.

Państwo sprzedając ten budynek powinniście pomyśleć, jak go zaktywizować, jak tam powinno kwitnąć życie Polonii, jak zapraszać gości udowadniać całemu światu, że chociaż nie mamy statusu, to walczymy o realizację założeń Traktatu, że my wiemy, czego chcemy, że my się czegoś domagamy, a nie dzielić i angażować się w dzielenie Polonii między sobą. Państwo, niestety, takimi ruchami albo dopraszaniem sobie ludzi dzielicie Polonię, a potem używacie tego jako argumentu. To jest widoczne w oczach Niemców i niestety, mają rację, że to często jest nasza wina. Jeśli wy, jako reprezentanci MSZ tak robicie, to wy grzeszycie trzy razy. My z Niemców powinniśmy brać przykład. Czasem Niemcy więcej nam pomagają, ale postawa pana ministra i naprawdę to, co czasami słyszę, woła o pomstę do nieba. My jako Komisja musimy zapraszać gości i doprowadzać do polemiki między państwem, do negocjacji, do udowadniania państwu, że tam potrzebna jest siedziba, że jest tam tyle Polonii. Jeżeli państwo rozmawiacie w taki sposób z reprezentantami polonijnymi, którzy w końcu chcą kupić ten budynek, a państwo mówicie: dobra, od zaraz, teraz, jak będziecie mieli pieniądze, to przysłuchuję się temu po prostu z przerażeniem, bo państwo sami powinni znaleźć metodę, źródło, w sposób dyplomatyczny po cichu, a tu się okazuje, że nie ma dokumentu, nie ma wniosku, nic nie wiemy. To tak nie powinno wyglądać, panie ministrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Po raz kolejny apeluję o tę wstrzemięźliwość chociażby z tego powodu, że będziemy się tym zajmowali jeszcze na kolejnym posiedzeniu, ponieważ zgodnie z intencją prezydiantów i części parlamentarzystów chcemy się zapoznać z dokumentem, który przygotował pan minister czy MSZ i wrócić do tego tematu.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem. Ja tylko mam serdeczną prośbę, panie przewodniczący, bo ja mówiłam, żeby Komisja Spraw Zagranicznych również była doproszona. Ja jestem członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i nawet do programu następnego pół roku nie udało się nam wprowadzić rozmowy o sytuacji Polaków w Niemczech, więc może propozycja pana przewodniczącego do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych spowoduje, że razem będziemy rozmawiać na ten temat, bo chyba są to odpowiednie komisje do tego.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, obiecuję, że złożę taką propozycję i mam nadzieję, że doprowadzę do tego, że będzie wspólne posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji Łączności z Polakami za Granicą poświęcone Polakom w Niemczech, dobrze? Mam nadzieję, że to będzie w ciągu najbliższych kilku tygodni. Teraz zgłaszają się prezydianci. Bardzo proszę – pan poseł Stefaniuk, pani poseł Fabisiak.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Po raz kolejny zwróciłbym się z apelem, w szczególności do pani poseł Arciszewskiej, żeby pani nie zabierała głosu w sposób prowokujący i nie prowokowała ministra do zdenerwowania się, bo kogoś denerwuje jego stoicki spokój. Pani poseł, czy uśmiech jest zarzutem, czy lepiej, jeżeli ktoś emanuje iskry nienawiści? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Chciałbym się zwrócić do przedstawicieli organizacji polskich w Niemczech. Czy wy jesteście w stanie złożyć taką deklarację, że ten budynek może zjednoczyć Polaków na terenie Niemiec, żebyśmy mogli mówić o jednej Polonii, Polonii nie skłóconej? My także to widzimy i po prostu to nie MSZ doprowadza do tego.

Nie wiem, czy ktoś z was był w tym budynku, bo ja akurat byłem. To budynek przygotowany jako ambasada – z wielkimi salami recepcyjnymi itd. Jestem gotów do obrony tego budynku, tylko chciałem to robić w sposób spokojny, a nie popisywać się przed gośćmi, jacy to my jesteśmy, najlepsi. Już kiedyś raz delikatnie zwróciłem uwagę po spo-

tkaniu z przedstawicielami Związku Polaków na Białorusi. Oczywiście, stajecie w ich obronie, ale co oni dzisiaj myślą sobie o nas? To, że w tej Polsce to wszyscy się za głowy zaraz wezmą. Przepraszam bardzo, ale apeluję o spokojny ton.

Panie przewodniczący, chciałbym, żebyśmy mogli w spokojnej atmosferze przedyskutować tę kwestię – nie w kategoriach zarzutów czy oskarżania jednych czy drugich. Mogą być różne zdania, różne pomysły, ale każdy chce osiągnąć jakiś cel pozytywny. Chodzi o to, żeby tutaj rzucić te wartości na stół rozważyć i przedstawić pewne propozycje, a nie tylko propozycje w kategorii zarzutów, jakieś propozycje, które będą możliwe do sfinalizowania. To, że jest rozdwojenie zdań, jedni są za, drudzy przeciw, a inni coś próbują rozważać w jeszcze jakiś sposób, nie znaczy, że my tutaj mamy się pobić, bo z tego absolutnie nic nie wyjdzie, moi drodzy.

Poseł Artur Górski (PiS):

O czym w ogóle pan mówi?

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Słuchałem, co wy mówiliście i wyciągnąłem wnioski.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, jeżeli stwierdzam, że ktoś w swojej wypowiedzi przekracza granice debaty merytorycznej, to staram się interweniować i dotyczy to posłów zarówno opozycji, jak i koalicji rządowej. Nie sądzę, żeby tutaj doszło do przekroczenia tej granicy. Wrócimy jeszcze do tego tematu za – mam nadzieję – 2 do 3 tygodni. Widzę, że to wywołuje bardzo dużo emocji i też apeluję o spokój, ponieważ tylko i wyłącznie spokój daje nam możliwość dojścia do meritum sprawy. Teraz pani poseł – Fabisiak, a potem oddam głos naszym gościom z Niemiec. Następnie prosiłbym o ustosunkowanie się do tego pana ministra bądź przedstawicieli MSZ. Bardzo proszę – pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Wydaje mi się, że niedobrze się stało, że ten temat był traktowany jako temat odrębny, a nie razem z innymi tematami dotyczącymi konsulatów, bowiem możemy się zajmować tylko konsulatami, jeśli w ten sposób będziemy to rozpatrywali. Niebawem będzie sprawa Malmö, będą jeszcze inne sprawy. Sądzę, że powinniśmy starać się rozpatrzyć wszystkie sprawy i dążyć do rozstrzygnięć systemowych. To co do metody pracy, bo jest drugie posiedzenie, przez godzinę powtarzaliśmy argumenty i nic poza tym, że wszyscy w tej chwili na pewno jesteśmy bardzo zmęczeni, co na pewno nie sprzyja merytorycznej, czy też wysokiemu poziomowi dyskusji w sensie intelektualnym, bo tutaj jest potwornie duszno, jest już po 19.00, a więc proponowałabym, byśmy jednak rozpatrywali razem sprawy. Za chwilę mamy do tego przejść i tutaj będzie mój wniosek formalny, panie przewodniczący, byśmy ten bardzo ważny punkt dotyczący strukturalnych rozwiązań przenieśli na następne posiedzenie. To pierwsza rzecz.

Druga rzecz. Sądzę, że źle się stało, pani poseł, że połączyła pani sprawę lokalu, budynku konsulatu ze sprawą pracy konsulatu. Każdy z nas decydując się na jakąś pracę decyduje się na radości i smutki. Poseł pracuje o każdej godzinie i nie ma pretensji, bo to sobie wybrał, a konsul czy ambasador również decyduje się na kadencyjność i w każdej chwili może być odwołany. Sądzę, że nie jest dobrze, że pani konsul rozpoczęła tutaj swoją wypowiedź od tego wątku. Osobiście sądzę, że jest inne miejsce, gdzie powinno się rozpatrywać sprawy personalne. Potem pani poseł Arciszewska w całej tej sprawie już zaczęła łączyć ze sobą pewne wątki. Składam weto przeciwko takim rozstrzygnięciom.

Wreszcie ostatnia, trzecia kwestia. W swojej długoletniej pracy poselskiej byłam także w opozycji i rozumiem prawa opozycji, natomiast w czasie tej 2,5-godzinnej dyskusji nie padło ani jedno słowo o tym, w jakich warunkach funkcjonujemy i nie padło pytanie do pana ministra: panie ministrze, jest określona sytuacja ekonomiczna i czy wobec tego pewne działania, które mogą być niekorzystne czy bardzo trudne do przyjęcia, są czasami działaniami koniecznymi? Nie rozstrzygam, czy tak jest w tym wypadku. Zapoznamy się ze sprawą, natomiast sam fakt, że ta dyskusja nie miała takiego wątku, dowodzi, że cały problem nie jest ujmowany

czy też może za mało jest ujmowany merytorycznie. Jakby nie stoimy w realu, który nie jest realem łatwym także dla ministerstwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł, mogła pani zadać to pytanie. Dobrze. Teraz przedstawiciele Polonii. Bardzo proszę – nie wiem, kto z państwa chce pierwszy.

Przewodniczący PTM w Niemczech Bogdan Miłek:

Ja spróbuję odpowiedzieć – 30 sekund. Odpowiadając pani poseł Fabisiak powiem, że 26 lutego przesłaliśmy kalendarz. Pierwsze – MSZ określi, jakiej ceny oczekuje, po drugie – prawo pierwokupu powyżej wymienionej ceny uzyska na 12 miesięcy PTM, po trzecie – w ciągu 6 miesięcy przedstawimy szczegóły, w ciągu następnych 6 miesięcy wpłacimy kwotę. To było 26 lutego i dzisiaj mielibyśmy już kwotę na koncie, gdybyśmy wtedy uzyskali odpowiedź.

By była jasność, żeby nie było, że nie wiadomo, jakie rozwiązania preferujemy, to pierwszy wariant, najważniejszy – zachowanie całości w rękach Polski, drugi wariant według koncepcji profesora Kowalskiego – sprzedaż części terenu Polonii, stworzenie tam części polonijnej, być może wspólne użytkowanie jakiegoś fragmentu, co trzeba by prawnie rozwiązać. Jeżeli te dwa warianty nie będą realne, to dopiero na trzecim miejscu jest ewentualnie nabycie całości. Jeżeli chodzi o tę kwotę 9 mln euro, to jestem w stanie założyć się z panem ministrem Ciskiem, że więcej niż 5 mln euro państwo za ten teren i budynek nie uzyskacie. Możemy się założyć.

Proszę państwa, bardzo państwu dziękuję za zaproszenie dzisiaj. Chciałem tylko powiedzieć, że wszystkie słowa, wszystkie emocje, które tutaj padły z mojej strony, absolutnie nie miały nic wspólnego z jakimś negatywnym stosunkiem do pana ministra Sikorskiego czy do pana ministra Ciska, którego bardzo cenimy za Bibliotekę Pruską i za inne rzeczy. Apeluję do obu panów i do wszystkich o potraktowanie tego jako po prostu zbiorową dyskusję. Mam nadzieję, że pan minister Sikorski posłucha naszych głosów i zmieni zdanie. Dziękuję bardzo.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chciałabym panu bardzo podziękować za odpowiedź. Takiej odpowiedzi oczekiwałam i to z pewnością zmienia mój stosunek w różnych kwestiach do całej sprawy. Dziękuję panu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Przewodnicząca ZNJPiP z.T. w Niemczech Liliana Barejko-Knops:

Chciałam serdecznie podziękować państwu za to, że zwróciliście uwagę na to, że moja propozycja w ogóle nie została przedyskutowana i nie uzyskałam odpowiedzi.

Moja propozycja jest następująca. Bardzo proszę zastanowić się, czy częś́ ogrodu Konsulatu Generalnego nie byłaby do sprzedaży? Czy nie można sprzedać budynku, w którym mieszkał Konsul Generalny, po to, aby główny budynek pozostał własnością państwa polskiego?

Jeżeli chodzi o jedność Polonii, to proszę państwa, nigdy nie będzie jedności Polonii. A czy my mamy jedność w Polsce, czy mamy jedną partię? Bardzo dobrze, że nie mamy. Bardzo dobrze, że myślimy, że zabieramy głosy z różnych perspektyw. Kiedyś mieliśmy okres, kiedy wszyscy głosowaliśmy tylko za albo wszyscy przeciw. Bardzo dobrze, że tak jest, że nie ma jedności Polonii i nigdy jej nie będzie.

Trzecia sprawa. Proszę państwa, 50% całej Polonii mieszka w okręgu konsularnym Kolonii. Czy my nie jesteśmy ważni? Czy prestiż budynku ambasady w Berlinie jest ważniejszy niż 50% Polonii na Zachodzie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pani konsul – bardzo proszę.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Ustosunkuję się również do wypowiedzi pani poseł Fabisiak, ponieważ zrobiło mi się przykro. Ja znam panią poseł od wielu lat i nie spodziewałam się, że akurat spotka mnie tutaj taki zarzut, że wykorzystałam to. Przepraszam bardzo, ja nie byłam osobą pry-

watną w Kolonii. Ja zostałam pozbawiona urzędu. Pojechałam tam jako Konsul Generalny i starałam się jak najlepiej wykonywać moją pracę. Ja nie protestowałam, nie odmawiałam podpisania dokumentów. Ja stawiałam pytania i prosiłam o zmianę decyzji. Nie ma nigdzie na piśmie wprost, że ja odmówiłam wykonania polecenia służbowego. Ja prosiłam o zmianę. Polecenie wydał mi na piśmie dyrektor generalny, ale prosiłam, żeby się ustosunkował do konkretnych problemów, które dla mnie na miejscu wydawały się nie do zaakceptowania i przyniosłyby stratę finansową, jak również uszczerbek na wizerunku Polski. To jest sprawa, z której ja tutaj wychodzę. Oczywiście, zostałam odwołana w takim momencie przed świętami, kiedy nawet nie mogłam się pożegnać jako Konsul Generalny – nie jako Jolanta Róża Kozłowska. Nie dano mi tej szansy i uważam, że wystawiono Polskę na utratę tego wizerunku, ponieważ stawiano mi pytania: jakimi standardami my się posługujemy, jeżeli osoba, która dobrze realizowała swoją pracę, została jak przestępca odwołana natychmiastowo i ja do tego mam zastrzeżenia. Oczywiście nie przyszłam po to, żeby o tym dyskutować, ale to jest przyczyna, cały problem w Kolonii. Ta dyskusja, która jest wielowątkowa, jest bardzo złożona, ponieważ również ciąży na tym przeszłość.

Ja tylko ubolewam, że MSZ do dzisiaj przez tyle lat nie wypracowało strategii pracy dla służby konsularnej w ogóle, ale przede wszystkim w Europie czy w UE i w Niemczech. Z jednej strony przychodzą do ministra dokumenty mówiące o prestiżu, o pielęgnowaniu dobrego wizerunku kraju, szczególnie w krajach, które są trudne przez złożoność historii, a drugą ręką niszczy się ten wizerunek poprzez decyzje, które nie są do końca przeanalizowane i przemyślane. Tę decyzję reorganizacji czy tzw. restrukturyzacji, która została przeprowadzona jako pilotażowy projekt na najważniejszym, na największym konsulacie w Kolonii, uważam za złą. Jeżeli to było w jakiejś strategii całościowej, o której my nie wiemy, to jednak projektów pilotażowych nie przeprowadza się na bardziej wrażliwym podmiocie. Może to w ogóle była zupełnie przypadkowa rzecz. Uważam, że stało się niedobrze, bo jest to konsulat najbardziej obciążony. Proszę państwa, ja chciałam przytoczyć te liczby, ale oczywiście nie ma na to czasu, państwo przeczytacie. Redukcja etatów nie oznacza, że tam było wiele osób, które nie miały nic do roboty. Naprawdę to jest najbardziej obciążony konsulat nie tylko w Niemczech, jeden z najbardziej obciążonych pracą konsularną w Niemczech. To nie jest konsulat, który przynosi straty i siedzą tam ludzie, którzy nie mają nic do roboty i pobierają pieniądze ciężko zapracowane przez podatników. Po prostu konsulowie i pracownicy konsulatów zarabiają pieniądze dla Skarbu Państwa. Teraz w tym miejscu powiem, że za ubiegły rok konsulat w Kolonii wypracował 917 tys. euro, proszę państwa, przy zespole, który w mocny sposób został ograniczony. Wykonał około 28 tysięcy czynności konsularnych zarejestrowanych. Ja nie mówię o czynnościach promocyjnych, bo są tam dwa stanowiska promocyjne. To jest dokładnie tyle, ile razem wypracowały konsulaty w Monachium i Hamburgu. Przepraszam, jak to się ma do tzw. restrukturyzacji i do redukcji etatów, które tam są? Zobaczymy, jak ta praca będzie wyglądać w przyszłości, ale to jest na pewno ze szkodą nie tylko dla wizerunku, ale ze szkodą dla pracy na rzecz Polski.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. O tym będziemy mówili w kolejnym punkcie, który, niestety, będę musiał przesunąć na następne posiedzenie.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Panie przewodniczący, jeszcze jedna uwaga odnośnie do tego, co tutaj pan minister był łaskaw powiedzieć. Państwo zapoznają się z przedstawioną dokumentacją. Ja się do niej odnoszę. To jest firma, która oczywiście jest renomowana. Ona nie została wyłoniona w drodze przetargu, po prostu została przysłana. Panowie z tej firmy w sierpniu czy w lipcu spędzili w konsulacie 4 godziny oglądając pomieszczenia i uzyskując kopię całej dokumentacji – od wpisu do ksiąg wieczystych do rzutów budynków itd. Na tej podstawie powstała dokumentacja, która nie jest rzetelna i ja to wiem.

Druga rzecz. Tylko jako przykład podam Monachium, gdzie dokonywano wyceny, ponieważ m.in. ja w imieniu ministra realizowałam zakup budynku dzisiejszego Konsulatu Generalnego. Wycena była realizowana w drodze przetargu przez wyłonioną firmę

spoza Monachium. Przez tydzień 2 rzeczoznawców siedziało na terenie tego budynku, analizowało dokumentację i mierzyło każdy kąt, żeby wycenić wartość budynku, który zakupiła Rzeczpospolita – również w drodze negocjacji, ponieważ właścicielem był land Bawaria. Porównuję te dwa standardy. Jeżeli tutaj pani minister Bernatowicz mówi o standardach, to ja mam do tego poważne zastrzeżenia, tak samo do manipulowania liczbami, które absolutnie nie mają odniesienia do rzeczywistych realiów. To są, przepraszam, piarowskie manipulacje. Nie mówię tego, dlatego że ustawiam się po stronie opozycji, broń Boże. Interes konsulatu jest ponadpartyjną i naprawdę sprawą wszystkich – tak samo Polonii, jak i państwa…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani konsul, my się zajmiemy tymi dokumentami. Jako posłowie wyrobimy sobie…

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Czy mogę powiedzieć jeszcze jedną rzecz?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Chciałbym się skoncentrować na jednej sprawie. Jeszcze na chwilę oddam pani głos. Ze strony organizacji polonijnych w Niemczech są formułowane bardzo spokojne, racjonalne propozycje. Szkoda, że tego typu uwagi, informacje i wiedza nie była do tej pory wykorzystana przez MSZ. To nie jest kwestia partyjna i polityczna. Mam nadzieję, że panowie weźmiecie to pod uwagę i może doprowadzicie do jakiegoś kompromisu i zmiany tej wstępnej – rozumiem – kierunkowej decyzji, żeby ten budynek sprzedać. Mam taką nadzieję i o to apeluję.

Pani konsul, proszę króciutko zabrać głos, bo chciałbym dać panu ministrowi możliwość zabrania głosu. My jeszcze musimy zwołać posiedzenie Komisji, bo musimy przeanalizować dokument, który dzisiaj został przekazany. Proponuję, by przenieść III punkt (co prawda mamy gościa ze Szwecji) na następne posiedzenie. Możemy zrobić wyjątek i przekazać pani na chwilę głos, natomiast proponowałbym przenieść III punkt. Oczywiście, musi tu być zgoda Komisji, bo coś, co jest w dokumencie przyjętym przez Komisję, może być zmienione tylko przez Komisję. Czy są głosy sprzeciwu? Nie ma. Czy pani poseł zgłasza sprzeciw?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, chciałam powiedzieć tylko jedno zdanie do pani wiceprzewodniczącej. To niemiecka prasa mówiła o tym wstydzie, o tym, co się stało z panią konsul, żebyśmy wszyscy ku jasności wiedzieli.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Przesuwamy III punkt. Teraz proszę jeszcze panią konsul o krótką wypowiedź, ale bardzo krótką. Do tego tematu jeszcze wrócimy na najbliższych posiedzeniach. Nie wiem, czy na kolejnym, bo jest strasznie dużo punktów. Muszę państwu powiedzieć, że ostatnio dochodzi do mnie tyle różnych tematów, którymi musimy się zająć, że nie wiem, czy nie będę musiał zwoływać trzech posiedzeń w ciągu jednego tygodnia sejmowego. Bardzo proszę, pani konsul.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

To jest oczywiście uwaga, którą kieruję do pana ministra, którego chciałabym zachęcić, żeby jako minister nadzorujący służbę konsularną, zanim rzeczywiście będzie współuczestniczył w tym procesie decydowania o losach budynku i siedziby konsulatu w Kolonii, wybrał się do Kolonii. Ubolewam, panie ministrze, że pan – *notabene* mój krajan – przez ponad pół roku nie raczył mi odpowiedzieć na żadną moją korespondencję. Przepraszam, ja nie byłam osobą sprzątającą w tym urzędzie i przypominam sobie standardy stosowane jeszcze przez pana poprzednika. Jeżeli były podobne rzeczy czy nawet inne, ale ważne, to bardzo często śp. Andrzej Kremer, jako nadzorujący służbę konsularną, dzwonił i rozmawiał z Konsulem Generalnym. To jest taka moja uwaga – warto czasem wcześniej zapoznać się i wysłuchać pewnych racji, jeśli jest jakiś spór. Ja nie dla własnego widzimisię pisałam o różnych rzeczach, prosiłam o przyjrzenie się, o policzenie raz jeszcze i sprawdzenie. To nie był mój prywatny problem, proszę mnie dobrze zrozu-

mieć. Uważam, że Polska sprzedając to straci na tym. Straci nie tylko ekonomicznie, ale przede wszystkim na długie lata straci, jeśli chodzi o swój własny wizerunek i pozycję. Dotyczy to również pozostałych decydentów w MSZ. Dyrektor Generalny, który poprzednio był dyrektorem Departamentu Konsularnego…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Naprawdę bardzo proszę już się skracać.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

…był również pierwszy raz w tym urzędzie konsularnym, a można powiedzieć, że „bardzo lekką ręką" decydował o przeniesieniu i o sprzedaży nie widząc tego budynku. Był w grudniu ub. roku po to, żeby zmusić mnie do tego, żebym podpisała umowę, w negocjacjach których nie uczestniczyłam, umowę, która wróciła do…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani konsul, pani stanowisko w tej kwestii zostało dzisiaj rozdane posłom i naprawdę zajmiemy się tym na kolejnym posiedzeniu. Mamy strasznie mało czasu

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Dobrze. Bardzo dziękuję za uwagę i jestem do dyspozycji państwa posłów.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

To stanowisko nie zostało rozdane posłom.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Zostało przesłane, tak. Proszę bardzo, panie ministrze. Było mnóstwo pytań. My część z nich sformułujemy i przekażemy na ręce pana ministra, dobrze? Chciałbym, żeby część pytań została spisana i przekazana na ręce pana ministra, żebyśmy dostali odpowiedź pisemną. Jeśli pan minister chciałby teraz odpowiedzieć, to bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

To może skorzystam z obecności ekspertów i udzielę głosu jednemu z towarzyszących mi urzędników, wicedyrektorowi departamentu infrastruktury – panu Filipczakowi.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura Infrastruktury w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Robert Filipczak:

Szanowni państwo, ja może skoncentruję się na merytorycznym, a nie politycznym, aspekcie sprawy.

Przygotowując się do tej rozmowy oraz do tej operacji zastosowaliśmy szereg metod naukowych, które stosuje się w tego typu sprawach. Z całą stanowczością chciałem państwa zapewnić, że rzadko jest tak przykładana dokładność naukowa i metodologiczna, jak w przypadku Kolonii – właśnie ze względu na te aspekty, które państwo tutaj poruszyliście.

W kilku syntetycznych zdaniach chciałbym również ustosunkować się do zarzutów stawianych pod adresem resortu spraw zagranicznych, których absolutnie nie mogę przyjąć za prawdziwe. Jestem gotów rozmawiać w każdej chwili, ale merytorycznie nie politycznie, z każdą osobą, która będzie chciała usłyszeć więcej informacji na ten temat.

Chciałbym tylko powiedzieć, że głównym narzędziem badania tego przedmiotu była metoda wielowymiarowej analizy porównawczej. Jako człowiek nauki doskonale potrafię stosować narzędzia metodologiczne i chętnie będę z każdym polemizował na ten temat – tylko merytorycznie.

Chciałbym jeszcze powiedzieć tylko jedną rzecz – bardzo krótko. Tylko na samych wydatkach osobowych w badanym okresie czasowym zaoszczędzimy 1,5 mln euro. Utrzymanie tej nieruchomości w takim stanie technicznym, w jakim obecnie się znajduje, wymaga w najbliższej przyszłości wielomilionowych nakładów. Wstępnie chciałem powiedzieć, że przystosowanie budynku będzie nas kosztowało około 5 mln euro.

Zastanawialiśmy się również nad podziałem, czyli parcelacją działki, co wielokrotnie było proponowane. W tym obszarze również przeprowadziliśmy wyczerpujące badania.

Chciałbym także powiedzieć kilka zdań na temat prowadzenia, jak powiedział tu pan z Polonii, działalności gospodarczej przez wynajem pokojów gościnnych. Placówki dyplomatyczne na świecie działają w oparciu o konwencję wiedeńską z 1961 roku i z 1963 roku o stosunkach konsularnych. Odsyłam państwa do tej lektury. Tam wyraźnie jest napisane, co placówki mogą, a czego nie mogą.

Kolejna rzecz. W tym budynku miałem okazję przebywać dwukrotnie. Jest tam dużo pustostanów, które należałoby w którymś okresie wykorzystać. Wyłączanie ogrzewania w niektórych pomieszczeniach to jest rozwiązanie połowiczne. Chciałem również powiedzieć, że każdy budynek i każdy obiekt wymaga okresowego przeglądu, okresowych napraw, np. budynek pałacowy niedługo będzie się kwalifikował do wymiany dachu, wymiany okien. Niestety, paszport energetyczny tego budynku wypada marnie.

W związku z tym chciałbym państwu uprzejmie zwrócić uwagę na fakt, że inwestycje związane z utrzymaniem tej substancji infrastrukturalnej to są wielomilionowe wydatki.

Teraz odnośnie do nowej siedziby, o której tak łatwo powiedziano, że jest niereprezentacyjna. Chciałem uprzejmie zakomunikować państwu, że jest to jedna z najlepszych dzielnic w Kolonii.

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Nie, była kiedyś.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Tam właśnie pustostany stoją.

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:

Droga pani poseł, ale ja pani nie przerywałem, przepraszam bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Apeluję i nie zgadzam się na przerywanie komukolwiek. Jak by pani poseł przerywał przedstawiciel MSZ, to też bym go spostponował. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:

Chciałem również powiedzieć, że z inicjatywy byłej pani konsul zostały także zaprojektowane pomieszczenia recepcyjne dla zapewnienia odpowiedniego poziomu działalności promocyjno-kulturalnej. Tutaj ten argument, który padł, uważam – delikatnie mówiąc – za nietrafiony.

Kilka razy padły tutaj słowa na temat tureckiego konsulatu. Chciałem uprzejmie powiedzieć, że turecki konsulat to jest konsulat honorowy. Dostałem informację z Kolonii. Obecnie w Kolonii znajdują się 3 konsulaty zawodowe, w tym konsulat RP. To też są informacje, które zostały ujęte. Trudno, przepraszam najmocniej, dziekanem korpusu wśród 3 konsulatów zawodowych…

Były Konsul Generalny RP w Kolonii Jolanta Róża Kozłowska:

Chciałam sprostować, bo ja byłam dziekanem korpusu w Nadrenii-Westfalii, a nie w Kolonii. Nie mogę słuchać, że pan będąc w Kolonii opowiada tutaj rzeczy nieprawdziwe, przepraszam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie dyrektorze, proszę skończyć.

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:

Poza tym o tym decyduje prezydencja, a nie wielkość budynku. To tak *a propos*, ale trudno, wysłuchajmy zgodnie z obowiązującymi zasadami.

Jeśli chodzi o opiekę konsularną, to chciałem powiedzieć panu posłowi, że pan chyba pomylił jedno pojęcie: co to jest opieka konsularna, a co to jest działalność promocyjna. Bardzo chętnie wejdę w dyskusję. Chciałem zapewnić pana posła, że polski wizerunek w tak nowoczesnym otoczeniu nie ucierpi – wręcz przeciwnie.

Chciałem jeszcze powiedzieć jedną rzecz dotyczącą obsługi klientów. Obsługa klientów, a szczególnie osób niepełnosprawnych i matek z dziećmi, będzie możliwa. Zapraszam państwa serdecznie do obecnej siedziby. Zobaczycie państwo, w jakich warunkach przyjmowani są obywatele polscy, którzy potrzebują opieki konsularnej, opieki a nie promocji. Również

osoby niepełnosprawne w łatwy sposób będą mogły dotrzeć do nowego konsulatu i być obsłużone w godnych warunkach. Jest tam bliskość komunikacji miejskiej. Nie każdy Polak, który znajdzie się w potrzebie dysponuje samochodem, panie pośle.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:
I te konsulaty są przystosowane?

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:
Tam są tylko 3, w tym polski.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Proszę ze sobą nie dyskutować.

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:
A propos poruszanej rezydencji Konsula Generalnego. Rzeczywiście rezydencja Konsula Generalnego jest ogromna, jak na te warunki. W późniejszym przedziale czasowym jest to jedna z możliwości, którą możemy rozpatrzyć, natomiast nie możemy sobie pozwolić na bezmyślne wyprzedzanie Skarbu Państwa. Absolutnie, panie pośle. Teraz chciałem panu powiedzieć jedną rzecz – wielowymiarowa analiza porównawcza. Zapraszam do nauki, przepraszam, że tak powiem i do metodologii badań naukowych. Tam będzie dokładnie…

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):
Panie przewodniczący, prosimy o reakcję, to jest niedopuszczalne.

Poseł Artur Górski (PiS):
Po pierwsze – ten pan nie wie, jakie mam wykształcenie i mnie obraża.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
Spokojnie z emocją. Może trochę pan dyrektor teraz przesadził, bo rozumiem, że użył pan takiego sformułowania: wy czegoś nie wiecie, ja to wiem…

Zastępca dyrektora Biura w MSZ Robert Filipczak:
Przepraszam, ale bardzo chętnie merytorycznie porozmawiam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):
…mimo że potwierdził zarzuty czy wątpliwości naszych gości z Niemiec i części posłów.

Mamy dokument, który przedstawiło MSZ. Rozumiem, że możemy się konsultować także z ekspertami i naszymi koleżankami i kolegami z Niemiec. Mamy wstępną deklarację, że jest możliwa rozmowa między MSZ a organizacjami polonijnymi w sprawie pierwokupu tego budynku.

Kochani, ja proponuję tak: rączka do góry, ja daję głos. Pani poseł Gosiewska, jak chce pani zabrać głos, to proszę się zgłosić, ma pani głos.

Jest też deklaracja, że ta decyzja nie zapadnie w najbliższych tygodniach, bo tak powiedział pan minister. Rozumiem, że pan to potwierdza, panie ministrze – o przyjęciu opcji i o sprzedaży, bo rozumiem, że teraz są rozważane kwestie tego, że są 3 opcje i jeszcze nie została podjęta decyzja, jaka opcja jest przyjęta, tym bardziej nie jest podjęta decyzja, żeby sprzedać budynek.

W tej sytuacji mamy jeszcze trochę czasu. Bardzo proszę posłów, by się zainteresowali tym tematem dogłębnie. Niedługo chcę zrobić spotkanie Komisji w Niemczech. Możemy się umówić, że to np. będzie połowa marca, proszę bardzo. W tej sytuacji proponowałbym, żeby zakończyć ten punkt. Jeszcze jest dwóch posłów – poseł Kwiatkowski i poseł Dziedziczak. Bardzo proszę.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):
Panie przewodniczący, to właściwie jest bardziej sprawa formalna, bo mam taką prośbę. Nawet w moim wystąpieniu były zadane pytania. Później po mnie zabierał głos pan poseł Dziedziczak. Zadawał konkretne pytania. Państwo już chyba przyjęli taką taktykę, że nie odpowiadacie na żadne pytania. Pan dyrektor nas poucza, mówi nam, co wiemy, a czego nie wiemy i co powinniśmy wiedzieć, ale nie odpowiada na żadne pytania, które zostały zadane. I to jest chyba nie tak, bo my jako posłowie mamy prawo zadawać pytania, a pań-

stwo macie obowiązek odpowiadać na te pytania, panie dyrektorze i tym się różnimy. Nie odpowiedział pan na pytania, które zadał poseł Dziedziczak. Rozumiem – nie zna pan odpowiedzi na te pytania i to jestem w stanie zrozumieć, ale jeśli pan nie zna, to ja bym chciał, żeby w ciągu tygodnia odpowiedział na wszystkie pytania na piśmie. Zgodnie z pismem pani minister Bernatowicz państwo przecież wszystko robili przy otwartej i transparentnej kurtynie i na pewno wszystko macie zewidencjonowane: kiedy i komu odpowiadaliście na jakie pisma, kiedy przyjeżdżał jakiś specjalista, żeby to wyceniać, kiedy w trybie przetargu albo bez przetargu zlecaliście wycenę itd.? My jako posłowie chcielibyśmy otrzymać ten materiał – nie w momencie kiedy rozpoczyna się posiedzenie, o którym państwo wiecie od wielu tygodni, tylko tydzień wcześniej, byśmy mogli te materiały przeczytać, żebyśmy mogli te informacje również skonfrontować i zapytać się naszych gości z Niemiec, czy one są prawdziwe czy nieprawdziwe i żebyście państwo po prostu nas traktowali tak, jak powinniście traktować.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie pośle, ja zadaję pytania do pana ministra. My jeszcze raz sformułujemy te pytania, bo nie wiem, czy wszystkie zostały zanotowane przez pracowników biura. Wyślemy je pewnie jutro i moje pytanie dotyczy tego, jak dużo czasu panowie potrzebujecie, by na nie odpowiedzieć.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Nie wiem, czy to będzie zwykłe zapytanie, czy też interpelacja poselska.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pytanie ze strony Komisji.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

W najbliższym możliwym terminie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, ja muszę zwołać posiedzenie Komisji, a ja chciałbym, żeby ono było kilka dni po otrzymaniu przez nas dokumentu. To nie jest jakaś zła wola, tylko chciałbym ustalić jakiś harmonogram prac Komisji.

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Zwykle jest 14 dni, ale możliwe, że będziemy w stanie odpowiedzieć w ciągu tygodnia. Tych pytań jest tutaj taka mnogość, że nie wiem, czy to będzie 5 czy 50 pytań i do tego to uzależniamy – w pierwszym możliwym terminie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, ale pierwszy możliwy termin to jest do 2 tygodni, a postaracie się w ciągu tygodnia, tak?

Podsekretarz stanu w MSZ Janusz Cisek:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ja również apeluję o odpowiedzi na moje pytania. One, niestety, nie padły.

Chciałbym wnioskować o przyjęcie stanowiska Komisji po dzisiejszym posiedzeniu. Sprawa jest bardzo poważna i wnoszę o przyjęcie stanowiska następującej treści: „Komisja Łączności z Polakami za Granicą zdecydowanie opowiada się za powstrzymaniem sprzedaży siedziby Konsulatu Generalnego RP mającego siedzibę w Kolonii do czasu zbadania sprawy przez NIK".

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. To był wniosek formalny zaraz poddam go pod głosowanie. To głosowanie kończy ten punkt i przechodzimy do kolejnego punktu.

Kto jest za przyjęciem takiego stanowiska? (5)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (0)

Komisja przyjęła takie stanowisko. Ja je wyraziłem przed głosowaniem i przed przyjęciem tego wniosku. Apeluję o to, by się z tym wstrzymać, skoro to wywołuje tyle emocji. Jest dużo dobrej woli ze strony Polonii niemieckiej, więc jest to bardzo dobry prognostyk, że coś z tego może wyjść. Bardzo proszę – jeszcze pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja mam tylko prośbę, panie przewodniczący. To jest może banalne, ale gdy mieliśmy przerwę w Sejmie, to akurat były ferie w Warszawie. Mamy posiedzenie Sejmu 22 lutego i nie będę ukrywać, że chciałabym być na tym posiedzeniu Komisji, ale będę występować o urlop, bo u mnie są ferie. Chciałabym, żeby pan przewodniczący był tak uprzejmy i tym samym MSZ będzie miało więcej czasu, żeby to nie było na następnym posiedzeniu, ale jeszcze na kolejnym. To jest taka moja serdeczna prośba.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł to wcześniej ustalała z panem ministrem, to jest taka intryga, tak?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja mówię szczerze, bo to są ważne sprawy i chciałabym mieć możliwość, ale wtedy pan minister spraw zagranicznych będzie miał więcej czasu.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, zastanowimy się nad tą propozycją.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałam powiedzieć jeszcze jedną sprawę. W Senacie stosowaliśmy takie rozwiązanie, że goście, którzy reprezentowali środowiska polonijne, mieli zwracane koszty. Czy w Sejmie jest to możliwe, żeby niektórym przedstawicielom, przynajmniej tym, którzy reprezentują Polonię, można było zwrócić koszty przyjazdu na posiedzenie?

Chciałabym tylko jeszcze powiedzieć panu dyrektorowi, że ja nie chciałabym, żeby pan nam udowadniał, że pan jest ze świata nauki i pan wszystko wie, a my nic i odsyła nas do szkoły, bo ja już coś takiego na studiach przeżyłam, nie chcę mieć *déjà vu*. Miałam ekonomię socjalizmu, gdzie m.in. Oskar Lange właśnie tak pisał. Czasy się zmieniły i chciałabym, żeby pan nas szanował, bo my coś na ten temat jednak wiemy, a co do tej wspaniałej dzielnicy, to nie chciałabym właśnie zagospodarowywać pustostanów w Niemczech. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeżeli chodzi o zwrot kosztów podróży, to jest tu pewien problem. Mogę wnioskować do pani marszałek Kopacz o to, żeby sfinansować przyjazdy przedstawicieli Polonii, ale należy tutaj zachować pewną wstrzemięźliwość finansową, ale mogę coś takiego proponować. Prawdę mówiąc na ogół my to robimy, jeśli chodzi o Polaków ze Wschodu, ale możemy próbować to także zastosować wobec Polaków na Zachodzie, jeżeli ktoś ma jakieś problemy, bo są to oczywiście spore koszty. Jak państwo zauważyliście, staram się zapraszać przedstawicieli Polonii z Zachodu wtedy, kiedy przyjeżdżają tutaj z innych powodów – właśnie po to, żeby zmniejszyć koszty. Dlatego z góry przepraszam członków Komisji, że czasami będę zwoływał posiedzenie z dnia na dzień tylko dlatego, że jakaś grupa działaczy polonijnych jest akurat w Polsce. Oczywiście, mogę się zwrócić do pani marszałek Kopacz o to, żeby także te koszty były częściowo zwracane, przynajmniej w niektórych wypadkach, jeżeli chodzi o działaczy polonijnych na Zachodzie.

Pan poseł Pyzik – PiS, bardzo proszę.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) – spoza składu Komisji:

Co prawda jestem z Komisji Spraw Zagranicznych, ale przyszedłem tutaj w innej sprawie. Pozwolę sobie wstać, bo chodzi o to, że chciałem bardzo serdecznie podziękować pani konsul. W tych paru tysiącach interwencji jest interwencja dotycząca około 60 osób z mojego miasta, którą w jakiś sposób mogłem zainicjować. Bardzo serdecznie chciałem za to podziękować, natomiast panu ministrowi chciałbym życzyć, żeby – jeżeli tak

ma być – następca stworzył zespół, który co najmniej będzie porównywalny z tym, który był wcześniej. Dziękuję, tylko to chciałem powiedzieć.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze w sprawach różnych. Gościmy tutaj panią, która reprezentuje Polonię szwedzką – tylko bardzo proszę o krótką wypowiedź. Przepraszam, że tak się stało, jak się stało, ale to już długo trwa i dłużej za bardzo trwać nie może. Kończy się trzecia godzina. Bardzo proszę.

Prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji Teresa Sygnarek:

Dziękuję bardzo za głos, dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie. W zasadzie też dziękuję przewodniczącemu za tę propozycję, żeby punkt III, który obejmuje Malmö…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo proszę, pani jest gościem naszej Komisji.

Prezes ZOP w Szwecji Teresa Sygnarek:

…przenieść na następne zebranie. Rozumiem, że teraz, jak wszyscy są już bardzo zmęczeni, nie bardzo można by było dyskutować i moje argumenty może nie trafiałyby do państwa. Mam nadzieję, że moje organizacje nie wystosują wobec mnie *votum* nieufności za rozrzutność w jeżdżeniu do Warszawy na posiedzenia Komisji.

Chciałam państwu rozesłać ostatni numer naszego kwartalnika, gdzie w dobry sposób jest przedstawiona główna działalność, jaką prowadzimy jako Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji. Jak państwo trochę bliżej nas poznacie, to może na następnym posiedzeniu łatwiej będzie dyskutować na ten temat.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to może ja streszczę opracowanie, które zostało wystosowane do MSZ i do Komisji. Zrobię to w takiej bardzo skróconej formie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Bardzo bym prosił, bo Malmö ma 30 stron drobnego druczku. Lekko się załamałem, jak to dostałem.

Prezes ZOP w Szwecji Teresa Sygnarek:

Poproszę wtedy pana przewodniczącego, by to na czas dostarczył Komisji, dobrze? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo, zamykam posiedzenie Komisji.